

nowiny

WODZISŁAWSKIE

Rok XXVI

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 2 (1260)

**Piękne kolędy zabrzmiały
na Gorzyckim Betlejem**



STRONA 8

DUŻE CIĘCIA,

a tylko **274** tys. zł oszczędności



CZYTAJ WIĘCEJ NA STRONIE 6

Rodzice dzieci uczęszczających do Ogniska Pracy Pozaszkolnej nr 1 w Wodzisławiu Śląskim interweniują gdzie się da. To efekt zaplanowanych na ten rok cięć w budżecie jednostki. Z zajęć OPP w zeszłym roku korzystało 465 dzieci. Ograniczenia etatowe mają dotyczyć 13 pracowników. Budżet z 988, 4 tys. zł (w 2024 roku) zostanie uszczuplony do ok. 715 tys. zł w roku 2025, co da niespełna 274 tys. zł oszczędności do miejskiej kasy.

Co dalej z Ogniskiem Pracy Pozaszkolnej nr1 w Wodzisławiu Śl.?

313,6 litra krwi



STRONA 14

**Mieszkańcy trzech
Czyżowic spotkali się
w gminie Gorzyce**



STRONA 15

**Uczniowie ZSP w Pszowie
zatańczyli poloneza
na studniówce**



STRONA 13

**KOŚCIÓŁ
w Krzyżkowicach
ma 90 lat**



STRONA 13



**Nie będzie oszczędno-
ści na pracownikach
JSW, ale będzie
„SYSTEM MOTYWACJI”**

STRONA 5

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny Nowin
Wodzisławskich

Tradycyjna batalia o Owsia

26 stycznia na ulicach naszych miejscowości po raz 33. będzie można spotkać wolontariuszy, kwestujących dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tradycyjnie już z początkiem stycznia w mediach mniejszych i większych, a szczególnie w Internecie rozgorzała batalia, czy wrzucać do puszek, czy nie wrzucać. Prawicowe środowiska (także niektórzy urzędujący parlamentarzyści PiS z regionu) oficjalnie, a czasem nawet w bardzo niesmaczny sposób bojkotują WOŚP, wytykając Jerzemu Owsiakowi zaangażowanie w kampanię wyborczą w 2023 roku z billboardami. Zdarza się, że nawet nawołują do wpłacania zamiast na WOŚP, to na Telewizję Republika (której właścicielem jest spółka Srebrna, zarządzana przez Jarosława Kaczyńskiego), jakby telewizja ta miała coś wspólnego z niesieniem pomocy. Ja nikogo nie przekonuję, nikogo nie bojkotuję, ani też nikomu nie mówię, komu ma dawać swoje pieniądze. Bo to jest sprawa indywidualna. Nie mniej jednak uważam, że po raz kolejny napędzana przez prawicowe środowiska kampania „anty Owsiak” przyniesie skutek odwrotny, czyli WOŚP kolejny raz odnotuje rekord wpłat. Tym razem pieniądze z 33. finału mają być przeznaczone na zakup sprzętu dla onkologii i hematologii dziecięcej. W kolejnym numerze zamieścimy zapowiedź, co w ramach 33. finału WOŚP będzie się działo w powiecie wodzisławskim.

Pomaganie przez morsowanie i wyzwanie tenisowe Łukasza Kozielskiego już w sobotę na Balatonie

WODZISŁAW ŚL. W najbliższą sobotę 18 stycznia w Wodzisławiu Śląskim odbędzie się druga edycja wydarzenia „Pomaganie przez morsowanie”. Łukasz Kozielski będzie chciał również pobić nietypowe wyzwanie – przebiecie piłki tenisowej przez szerokość Balatonu.

Ubiegłoroczna edycja wydarzenia przyciągnęła nad wodzisławski Balaton prawdziwe tłumy. Organizatorzy liczą na to, że podobnie będzie tym razem, bo cel jest szczytny – podobnie, jak w ubiegłym roku, będzie to pomoc dla Zuzi Szymczyk i Kacpra Sanecznika.



■ Łukasz Kozielski i Grzegorz Grabowski zapraszają na „Pomaganie przez morsowanie”, gdzie tenisista podejmie wyzwanie przerzucenia piłki tenisowej przez szerokość Balatonu.

– Nasze wydarzenie otworzy próba pobicia wyzwania tenisowego. Łukasz Kozielski, reprezentujący

Korty Tenisowe Gold ma bardzo dobrego serwa i w związku z tym będzie mieć trzy próby, aby prze-

bić swoją rakieta piłeczkę tenisową z jednego brzegu Balatonu na drugi. Jeśli mu się nie uda, będzie musiał wpłacić po 200 złotych na dwójkę naszych podopiecznych. Jeśli mu się uda, także zadeklarował wpłatę po 200 złotych dla Zuzanki i Kacpra. Będzie to symboliczna pierwsza wpłata w ramach „Pomagania przez morsowanie” – zapowiada Grzegorz Grabowski ze stowarzyszenia Podaruj Rower, który wraz z Wodzisławskim Klubem Morsów KRA organizuje zimowe wydarzenie.

– W całym wyzwaniu chodzi o pokazanie, z jaką prędkością można odbić piłeczkę tenisową, a jednocześnie pięknie, że można komuś pomóc – zapewnia Łukasz Kozielski, który jest trenerem tenisa na kortach Gold.

Po wyzwaniu tenisowym odbędzie się rozgrzewka w wykonaniu wodzisławskich

ninja – braci Ciszewskich, znanych z programów Ninja Warrior Poland. Po rozgrzewce zaplanowano wspólne wejście morsów do wody. Odbędzie się również konkurs na najlepsze przebranie. Nie zabraknie również dodatkowych atrakcji, jak strefa prezentacji przedsiębiorców, poczęstunek, gorące jacuzzi czy strefa dla dzieci.

Wydarzenie będzie także okazją do wsparcia wodzisławskiego Przystanku dla zwierząt, bo prowadzona będzie m.in. zbiórka karmy i zabawek dla czworonogów. – Udział w „Pomaganiu przez morsowanie” zapowiedzieli już miłośnicy hartowania ciała oprócz naszych najbliższych miejscowości m.in. ze Środy Śląskiej, Warszawy, Wisły, Ustronia, Cieszynej, Kędzierzyna-Koźla, a także osoby z Czech. Serdecznie zapraszamy – mówi Grzegorz Grabowski. (ska)



■ Ubiegłoroczna edycja wydarzenia przyciągnęła licznych morsów z całego regionu

REKLAMA

TARTAK CNC
WYROBY WYMIAROWE

EUROCLAS
ZNAJDZIESZ WSZYSTKO w naszym tartaku:

- elementy konstrukcji lite,
- strugane,
- KWH i klejonka,
- więźby wycinane metodą CNC jak również z zestawień tradycyjnych

U nas również:

- ŁĄCZNIKI • WKRETY • FARBY

WSZYSTKO KOMPLEKSOWO W JEDNYM MIEJSCU!

ul. Nowa 28a, 44-352 Czyżowice
kontakt: tel. 601 866 498, 32 45 13 338
www.euroclas.com.pl, biuro@euroclas.com.pl

Zaczynasz budowę domu, altanki, zadaszenia, w planach wymiana więźby dachowej?

ODWIEDŹ NAS!

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

BURMISTRZ MIASTA PSZÓW

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

informuje, że w dniu 14 stycznia 2025 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pszów, a także na stronie internetowej www.pszow.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Skarbu Państwa będących w użytkowaniu wieczystym Miasta Pszów i nieruchomości stanowiących własność Miasta Pszów przeznaczonych do oddania w użyczenie. **Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.**

Gdzie będzie się toczył proces Adama G. i pięciu innych oskarżonych? Sąd Apelacyjny zdecydował

WODZISŁAW ŚL. Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim, do którego wpłynął akt oskarżenia ws. byłego posła i senatora Adama G. oraz pięciu innych osób, zawnioskował o przekazanie sprawy do Sądu Okręgowego w Rybniku. Dziś Sąd Apelacyjny w Katowicach zdecydował, gdzie będzie się toczył proces.

Istnieją prawne rozwiązania

Akt oskarżenia został skierowany do Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim 21 sierpnia 2024 roku przez prokuratora śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej w Katowicach. Sześciu oskarżonym, w tym byłemu senatorowi i posłowi Adamowi G., zarzuca się czyny korupcyjne.

Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim zawnioskował jednak o przekazanie sprawy do Sądu Okręgowego w Rybniku, uzasadniając to jej szczególną wagą i zawartością oraz faktem, że sprawę przypisano asesorowi z niedużym, bo rocznym doświadczeniem.

Rozstrzygnięcie w tej kwestii Sąd Apelacyjny w Katowicach wydał w środę (8.01.). Jak powiedział nam rzecznik sędzia SA Gwidon Jaworski, zdecydowano o niewprowadzaniu zmian.

– Sprawa nie jest na tyle zawiła i skomplikowana, żeby nie mogła się toczyć przed Sądem Rejonowym w Wodzisławiu Śląskim. To decyzja prawomocna – przekazał sędzia G. Jaworski. Wyjaśnił, że w prawie istnieją rozwiązania, z których można skorzystać we wskazywanych przez wodzisławski sąd okolicznościach. Ze względu na stopień zawiłości bądź nieduże



■ Adam G. od początku nie przyznaje się do winy.

doświadczenie asesora, sprawę można rozpoznać w składzie trzech sędziów zawodowych bądź w składzie ławniczym. O tym, kiedy ruszy proces, zdecyduje Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim.

Adam G. nie przyznaje się do winy

Prokuratura oskarża byłego polityka PiS o przyjęcie, w 2019 roku, korzyści majątkowej w kwocie 171 674 złotych od przedsiębiorcy z Katowic, Marka K.

Miała zostać przekazana za pośrednictwem innego przedsiębiorcy – z branży marketingu i reklamy, Jerzego U. Oskarżyciel wskazał, że uzyskane środki zostały przeznaczone na finansowanie kampanii wyborczej, co miało stanowić naruszenie przepisów Kodeksu wyborczego.

Adam G. został zatrzymany przez CBA 7 grudnia 2023 roku. Przesłuchano go w charakterze podejrzanego, nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. – Zarówno on, jak i pozostali oskarżeni, złożyli obszernie wyjaśnienia – informował wówczas prokurator Przemysław Nowak.

Obrońcy byłego posła od początku nie zgadzali się z kwalifikacją przyjętą przez prokuraturę, wskazując iż ujęcie sprawy jako „korupcyjnej” to efekt „koncepcji technicznej prokuratora”.

Wskazywali, że faktyczną podstawą stawianych zarzutów są „nieprawidłowości w finansowaniu kampanii wyborczej w 2019 roku”. Zaprzeczają, by do kieszeni Adama G. trafił choćby 1 grosz ze wskazanej kwoty.

Po zatrzymaniu, na wniosek prokuratora, Sąd Rejonowy Katowice– Wschód w Katowicach zdecydował o umieszczeniu Adama G. w areszcie tymczasowym, z którego został zwolniony 30 sierpnia 2024 roku. Na ławie oskarżonych zasiadzie jeszcze pięć innych osób, którym zarzuca się m.in. wystawienie i posługiwanie się fikcyjnymi fakturami VAT. Grozi im do ośmiu lat więzienia.

Prokuratura Krajowa prowadzi śledztwo wspólnie z funkcjonariuszami Centralnego Biura Antykorupcyjnego z Delegatury w Katowicach. (sqx)

Marszałek Hołownia podał termin wyborów prezydenckich

KRAJ Szymon Hołownia podał termin wyborów prezydenckich. Zgodnie z art. 128 Konstytucji wybory Prezydenta Rzeczypospolitej zarządza Marszałek Sejmu na dzień przypadający nie wcześniej niż na 100 dni i nie później niż na 75 dni przed upływem kadencji urzędującego Prezydenta Rzeczypospolitej, wyznaczając ich datę na dzień wolny od pracy przypadający w ciągu 60 dni od dnia zarządzenia wyborów. Hołownia miał zatem do wyboru 4, 11 lub 18 maja.

Hołownia poinformował, że zarządzi wybory prezydenta RP na dzień 18 maja. Jeśli niezbędne będzie ponowne głosowanie (II tura) odbędzie się ono dwa tygodnie później, tj. 1 czerwca. Formalnie postanowienie dotyczące zarządzenia wyborów prezydenckich zostanie wydane 15 stycznia. Jak poinformował marszałek, z przepisu Konstytucji wynika, że postanowienie o zarządzeniu wyborów powinno zostać ogłoszone między 6 stycznia a 6 lutego.

– Zadeklarowałem wcześniej, że chciałbym odejść

od przykrego w mojej ocenie zwyczaju ogłaszania postanowienia o wyborach prezydenckich, tak jak to miało miejsce poprzednim razem, przedostatniego dnia, aby kampania była jak najkrótsza – podkreślił. – Powiedziałem, że wydam to postanowienie pierwszego możliwego dnia. Ze względu na ogłoszony na części naszego kraju stan wyjątkowy pierwszym dniem, w którym mogę wydać to postanowienie, będzie 15 stycznia, tego dnia to postanowienie wydam – zadeklarował. Jak zaznaczył, zgodnie ze swą wcześniejszą zapowiedzią, informację o terminie wyborów ogłosił już

dziś, „aby ten proces był przejrzysty, żeby wszyscy mieli równe szanse i żeby mogli już przygotowywać się do tego bardzo ważnego wydarzenia”. Szymon Hołownia poinformował, że wyboru dnia głosowania dokonał po konsultacjach m.in. z Państwową Komisją Wyborczą.

– Cieszę się bardzo, że ten proces się zaczyna, bo każde wybory to jest naprawdę święto demokracji. Za trochę ponad cztery miesiące pójdziemy wszyscy do urn, wybierając kolejnego prezydenta Rzeczypospolitej – stwier-

dził Szymon Hołownia.

– Załącznikiem do postanowienia Marszałka Sejmu w sprawie zarządzenia wyborów Prezydenta RP będzie kalendarz wyborczy, wskazujący terminy poszczególnych czynności wyborczych (np. zawiadamiania o utworzeniu komitetu wyborczego, powoływanie komisji wyborczych czy zgłaszanie kandydatów na prezydenta). Z chwilą ogłoszenia postanowienia formalnie ruszy kampania wyborcza na urząd Prezydenta RP – informuje strona www.sejm.gov.pl



■ Marszałek Szymon Hołownia podczas konferencji w Sejmie. FOT. PIOTR MOŁĘCKI/KANCELARIA SEJMU RP

Warto zaznaczyć, że Hołownia również będzie się ubiegał o urząd Prezydenta. Oprócz niego startować w wyborach będą: Karol Nawrocki popierany przez PiS, Rafał Trzaskowski z

KO, Sławomir Mentzen z Konfederacji, Marek Jakubiak z Wolnych Republikanów oraz Magdalena Biejat z Lewicy.

Źródło: Kancelaria Sejmu RP

Zużytych butów i starego biustonosza nie wrzucaj do zmieszanych. Nowe zasady segregacji odpadów

KRAJ Od 1 stycznia 2025 roku, zgodnie z przepisami Unii Europejskiej, wszedł w życie obowiązek selektywnego zbierania odpadów typu: tekstylia, odzież, obuwiu. To zadanie gmin, które jest realizowane w ramach Punktów Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK). Każda gmina zobowiązana jest ustanowić przynajmniej jeden taki punkt na swoim terenie. To tam powinny trafiać rzeczy, którym można dać drugie życie!

Nowe zasady segregacji tekstyliów

Jak informuje Ministerstwo Klimatu i Środowiska przed domami nie pojawią się nowe pojemniki na odpady. Zgodnie z przepisami będziemy musieli oddać je do PSZOKów.

– Od stycznia 2025 gminy powinny zapewniać przyjmowanie odpadów tekstyliów w PSZOKach, a więc Punktach Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych. Przed domami Polek i Polaków nie pojawią się nowe pojemniki na odpady tekstyliów, ale powinno się je segregować i oddawać w punktach do tego przeznaczonych. Specjaliści od tekstyliów sugerują wiele sposobów na nowe życie dla ubrań, ale ich początkiem jest selektywna zbiórka. Niestety zdecydowana większość odpadów tekstylnych i ubrań trafia na składowiska, a więc zanieczyszcza nasze środowisko – informuje Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska: Tekstylia zanieczyszczają Polskę

– Wiele osób nie zdaje sobie sprawy jak przemysł tekstylny negatywnie wpływa na środowisko. Tymczasem przeciętna Europejka czy Europejczyk, co roku kupuje około 26 kg ubrań. Zgodnie z badaniami prowadzonymi przez Wspólne Centrum Badawcze (JRC) całkowita ilość odpadów włókienniczych – obejmująca odzież i obuwiu, wyroby włókiennicze używane

w gospodarstwach domowych, techniczne wyroby włókiennicze oraz odpady przemysłowe i przedkonsumenckie – w 2019 r. wyniosła 12,6 mln ton (10,9 mln ton odpadów pokonsumenckich i 1,7 mln ton odpadów przemysłowych i przedkonsumenckich). Wygenerowano 5,2 mln ton odpadów odzieży i odpadów obuwniczych, co odpowiada około 11 kg odpadów na osobę rocznie w UE – czytamy na stronie MKiŚ.

– Jak wynika z przytoczonych badań obecnie około 78 % pokonsumenckich odpadów włókienniczych, obejmujących odzież i obuwiu oraz wyroby włókiennicze używane w gospodarstwach domowych i techniczne wyroby włókiennicze, nie jest zbieranych selektywnie. To oznacza, że trafiają one do zmieszanych odpadów z gospodarstw domowych, przeznaczonych do spalania lub składowania. To szkodzi środowisku. Ten problem dotyczy zarówno krajów UE i państw trzecich, a skutkiem są m.in. wysokie poziomy emisji gazów cieplarnianych, duże zużycie wody czy zanieczyszczenia gruntów – informuje ministerstwo.

– Bez wprowadzenia zmian w obszarze zarządzania odpadami, przemysł tekstylny nadal będzie powodował nadmierną emisję gazów cieplarnianych, konsumpcję zasobów naturalnych i zanieczyszczenie wód. Niepotrzebne i zużyte ubrania zapełniają nasze składowiska, a wiele z nich



■ Zgodnie z przepisami przyjętymi w Polsce w 2019 roku, od 1 stycznia 2025 gminy mają obowiązek selektywnego zbierania odpadów tekstylnych. To oznacza, że w PSZOKach, a więc Punktach Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, będzie można oddać zużyte materiały tekstylne, odzież i obuwiu. W każdej gminie powinien być przynajmniej jeden taki punkt – informuje MKiŚ. Zdjęcie ilustracyjne FOT. FREEPIK

trafia w miejsca przypadkowe jak choćby las – podkreśla wiceministra klimatu i środowiska Anita Sowińska.

Jak podkreśliła wiceministra powyższa sytuacja wymaga zarówno zmian w naszym indywidualnych wyborach, jak i w legislacji. Gminy mają obowiązek selektywnego zbierania odpadów tekstylnych

– Zgodnie z przepisami przyjętymi w Polsce w 2019 roku, od 1 stycznia 2025 gminy mają obowiązek selektywnego zbierania odpadów tekstylnych. To oznacza, że w PSZOKach, a więc Punktach Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, będzie można oddać zużyte materiały tekstylne, odzież i obuwiu. W każdej gminie powinien być przynajmniej jeden taki punkt – informuje MKiŚ. Oprócz selektywnego zbierania odpadów tekstylnych w PSZOK, gminy mogą dodatkowo zapewnić:

- kontenery na tekstylia, które będą rozmieszczone w miejscach publicznych (np. przy osiedlach, szkołach czy sklepach), umożliwiając łatwy dostęp mieszkańcom,
- akcyjne zbieranie w workach „door-to-door”,

polegające na wyznaczeniu dni, w których mieszkańcy mogą wystawić worki przed domami/w określonych miejscach, z których zostaną odebrane (może to zwiększyć efektywność systemu),

- odbieranie nadających się do ponownego użycia tekstyliów bezpośrednio z mieszkań/domów po zgłoszeniu zgodnie z zasadami przyjętymi w danej gminie,
- współpracę z organizacjami non-profit zajmującymi się charytatywnym zbieraniem odzieży nadającej się do ponownego użycia.

Segregacja to początek drugiego życia

– Wiele firm i organizacji tworząc innowacyjne rozwiązania w dziedzinie tekstyliów istotnie wspiera praktyki recyklingowe. Jednym z przykładów jest recykling materiałów takich jak bawełna, wełna czy poliestr w celu produkcji nowych tkanin oraz produktów. Istnieją również firmy, które oferują usługi przyjmowania zużytych ubrań od klientów i ich przetwarzania w nowe produkty lub odnawianie i sprzedawanie w niższej cenie. Ponadto istotną rolę w

tylko tych rzeczy, które są nam naprawdę potrzebne – informuje ministerstwo.

Prace nad przepisami dot. Rozszerzonej Odpowiedzialności Producentkiej

– Mimo rosnącej populacji, recykling tekstyliów napotyka również pewne wyzwania. Jednym z nich jest duże zróżnicowanie materiałów, z których wykonane są ubrania. Różnorodność tkanin i włókien utrudnia ich przetwarzanie i recykling. Dodatkowo, niektóre procesy recyklingowe mogą generować odpady, które wymagają dodatkowego przetwarzania. Właściwe sortowanie i segregacja odpadów tekstylnych są zatem niezbędne dla zapewnienia skutecznego recyklingu. Warto podkreślić, że na poziomie europejskim opracowywane są przepisy dotyczące Rozszerzonej Odpowiedzialności Producentkiej, dzięki którym producenci tekstyliów będą odpowiedzialni za produkt na każdym etapie jego „życia” – informuje MKiŚ.

Źródło: MKiŚ

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Ruda Śląska

ogłasza pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż przypadającego Gminie Miasto Ruda Śląska prawa własności zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej przy ulicy Głównej 12 w miejscowości Odra w gminie Gorzyce.

Przedmiotem sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego będzie zabudowana nieruchomość gruntowa stanowiąca własność Gminy Miasta Rudy Śląskiej położona przy ulicy Głównej 12 w miejscowości Odra w gminie Gorzyce, stanowiąca działkę nr 300/75 o powierzchni 1277 m², zapisana na karcie mapy 1 w obrębie Odra oraz w księdze wieczystej KW GL1W/00010600/0 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim.

Działy III i IV ww. księgi są wolne od wpisów.

Nieruchomość zabudowana jest budynkiem mieszkalnym o powierzchni zabudowy 120 m² oraz budynkiem gospodarczym o powierzchni zabudowy 82 m² (dane wg wypisu z rejestru gruntów). Zgodnie z opisem sporządzonym przez Rzecznawcę Majątkowego w operacie szacunkowym budynek mieszkalny ma powierzchnię użytkową 77,61 m² jest konstrukcją murowaną, z dwuspadowym dachem o konstrukcji drewnianej, otyłkowany, nieocieplony, wyposażony jest w instalacje: elektryczną (odcietą), wodno-kanalizacyjną i centralnego ogrzewania. Budynek mieszkalny jest w bardzo złym stanie technicznym. Budynek gospodarczy o powierzchni użytkowej 68 m² jest konstrukcją murowaną, z dwuspadowym dachem o konstrukcji drewnianej i jest w złym stanie technicznym.

Nieruchomość gruntowa w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Gorzyce oznaczona jest symbolem F3MNI – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Ponadto działka znajduje się na terenie lokalnych podtopień.

Działka nr 300/75 graniczy z drogą wewnętrzną na działkach nr 77, 76/4/233. Drogi wewnętrzne stanowią własność Gminy Gorzyce, są ogólnodostępne i łączą się z drogą publiczną powiatową nr 5048 S.

Sprzedaż prawa własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym oraz budynkiem gospodarczym nastąpi w trybie ustnego przetargu nieograniczonego z ceną wywoławczą wynoszącą 113.000,00 zł.

– w tym: cena gruntu: 61.076,50 zł (54,05%)

– cena budynku mieszkalnego i gospodarczego: 51.923,50 zł (45,95%)

Cena sprzedaży prawa własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym oraz budynkiem gospodarczym ustalona w przetargu powinna być wpłacona na rachunek bankowy sprzedającego przed zawarciem aktu notarialnego.

Przetarg odbędzie się w dniu 18.02.2025 r. o godz. 10.00 w sali 213 Urzędu Miasta Ruda Śląska, plac Jana Pawła II 6. W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, które zapoznają się z pełną treścią ogłoszenia zamieszczonej na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej miasta www.rudaslaska.bip.info.pl (zakładka nieruchomości) i w terminie do dnia 11.02.2025 r. dokonają wpłaty wadium w wysokości: 5.700,00 zł, z dopiskiem „wadium – Odra ul. Główna 12” przelewem na konto: Nr 71 1050 1214 1000 0010 0109 0628 ING Bank Śląski Katowice O/Ruda Śląska, Urząd Miasta Ruda Śląska [za datę zapłaty przyjmuje się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Ruda Śląska] oraz przedłożą przed otwarciem przetargu wymagane dokumenty i oświadczenia.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami (pokój 223), tel. 32 244-90-00 wew. 2230.

Zarząd JSW nie zamierza oszczędzać na pracownikach, ale... zapowiada wprowadzenie „systemu motywacji”

REGION Czy zarząd JSW rozważa zmniejszenie zatrudnienia i wynagrodzeń w spółce? Co ze staraniem o koncesję na wydobywanie kopalin ze złoża „Dębieńsko”? Czy JSW sprzedaje węgiel na Ukrainę, a jeśli tak, to w jakiej cenie? To tylko część pytań, które do zarządu JSW skierował jeden z akcjonariuszy spółki. Co odpowiedział zarząd?

Trzeba uporządkować systemy wynagradzania

– Zarząd JSW obecnie nie przewiduje wprowadzania oszczędności na wynagrodzeniach czy też w zakresie liczby zatrudnionych pracowników. Zarząd dostrzega jednak konieczność uporządkowania istniejących w

spółce systemów wynagradzania oraz wypracowanie systemu motywacji – czytamy w odpowiedzi na pytanie akcjonariusza, skierowane do zarządu JSW 20 grudnia 2024 r. Odpowiedzi na to oraz inne pytania zostały opublikowane przez JSW 3 stycznia 2025 r.

Niemcy wyprzedzili JSW w staraniach o koncesję na „Dębieńsko 1”

Akcjonariusz był również ciekaw, na jakim etapie znajdują się rozmowy dotyczące otrzymania koncesji na wydobywanie węgla ze złoża „Dębieńsko”. Zarząd JSW przyznaje, że spółka od kilku lat jest zainteresowana eksploatacją złoża „Dębieńsko 1” w oparciu o infrastrukturę kopalni „Szczygłowice”. – Obecnie toczy się w Mi-



■ Pracownicy JSW, zdjęcie ilustracyjne. FOT. D.LACH/JSW

nisterstwie Klimatu i Środowiska postępowanie administracyjne o udzielenie koncesji badawczej dla SCIGC – Silesian Coal International Group of Companies S.A., co umożliwia złożenie wniosku przez JSW. Do czasu

zakończenia tego postępowania, organ koncesyjny nie przyjmie i nie rozpatrzy wniosku o udzielenie koncesji na rozpoznawanie części złoża węgla kamiennego i metanu pokładów węgla „Dębieńsko 1” w wydzielone obszarze

„Dębieńsko” – czytamy w odpowiedzi. Dalej zarząd JSW informuje, że w przypadku odmowy udzielenia koncesji dla SCIGC, JSW złoży stosowny wniosek.

Silesian Coal International Group of Companies S.A. to spółka z siedzibą w Katowicach, zarejestrowana w 2016 r. Jej akcjonariuszem jest niemiecka spółka HMS Bergbau

Czy JSW sprzedaje węgiel na Ukrainę?

Kolejne pytanie dotyczy sprzedaży węgla metalurgicznego na Ukrainę. – JSW realizuje dostawy surowców (węgla i koksu) na rynek ukraiński, natomiast ceny stanowią tajemnicę handlową spółki. Z uwagi na trwającą wojnę na Ukrainie nie podajemy więcej szczegółów – informuje spółka. Zarząd JSW przewiduje, że po zakończeniu wojny

wzrośnie zapotrzebowanie na koks wielkopiecowy, co będzie wiązało się m.in. ze wzrostem popytu na stal potrzebną do odbudowy kraju.

Coś pozytywnego

Akcjonariusz poprosił również o napisanie czegoś pozytywnego o przyszłości JSW. W odpowiedzi wskazano na „Plan Strategicznej Transformacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej”, którego realizacja ma przynieść spółce 8,5 mld zł pozytywnych skutków finansowych (do końca 2027 roku). Plan zakłada „poprawę efektywności wydobywania, optymalizację procesów zakupowych, racjonalizację wydatków inwestycyjnych oraz optymalizację funkcji wsparcia”.

(oprac.ż)

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE

Transformacja energetyczna – OZE i gaz zamiast nierentownych bloków węglowych

W polskiej energetyce pilnie potrzebne są nowe moce i czyste technologie. W Rybniku PGE buduje za kwotę 3,7 mld zł nowoczesną elektrownię gazową o mocy 880 MW, której uruchomienie planowane jest na przełomie 2026 r. i 2027 r. Inwestycja ta oznacza nowe miejsca pracy i zagwarantuje niezawodne dostawy energii.

❖ Na drodze do OZE

Już teraz produkcja energii elektrycznej z węgla kamiennego w Elektrowni Rybnik ma charakter szczytowy, a generowane przychody nie pokrywają kosztów produkcji i utrzymania jednostki. Szacowana strata finansowa PGE (na poziomie EBITDA) w 2024 roku w elektrowni wyniosła kilkaset mln zł.

Utrzymywanie bloków węglowych, które pracują okazjonalnie, jest nierentowne dla właściciela, dla gospodarki i społeczeństwa. Nierentowne sztuczne wydłużanie czasu pracy elektrowni węglowych podnosi ceny energii dla wszystkich odbiorców energii elektrycznej w Polsce.

Konieczne są zatem zmiany. Docelowo bezpieczeństwo energetyczne Polski będzie się opierać na odnawialnych źródłach energii (OZE) i energetyce jądrowej, a przejściowo także na gazie. W 2024 r. PGE rozpoczęła w Rybniku budowę największego tego typu bloku gazowo-parowego w Polsce (880 MW), który rozpocznie na przełomie 2026 r. i 2027 r.

Nowe bloki gazowe cechują się znacznie wyższą sprawnością energetyczną w porównaniu do elektrowni węglowych. Budowane bloki gazowe w Rybniku będą miały znacznie krótszy czas uruchamiania w porównaniu do elektrowni węglowych. Będą w stanie szybko zareagować na zmiany w zapotrzebowaniu na energię, co czyni je bardziej odpowiednimi dla systemów energetycznych z coraz większym udziałem odnawialnych źródeł energii, które są zależne od warunków pogodowych.



Nowo budowany blok gazowo-parowy w Rybniku

Spalanie gazu ziemnego generuje także znacznie mniejsze jednostkowe emisje innych szkodliwych substancji, takich jak tlenki siarki, tlenki azotu i pyły, co korzystnie wpływa na jakość powietrza.

❖ Co zyska region?

Jak pokazują badania ARC Rynek i Opinia, 74 proc. Polaków uważa zmiany klimatyczne za poważny problem i woli czystą energię, a nie węgiel. Tańsze i zielone źródła energii są także ważnym argumentem dla inwestorów, którzy wybierają regiony umożliwiające czystą produkcję z najmniejszym śladem węglowym. Brak czystej i taniej energii naraża Polskę na utratę tysięcy miejsc pracy.

Trzeba zaznaczyć, że zanim elektrownie węglowe są wyłączane w ich sąsiedztwie powstają nowe,

nowoczesne i ekologiczne źródła energii, które zapewniają bezpieczeństwo energetyczne i wpływ z podatków dla gmin i miejsca pracy. PGE, w pierwszej kolejności, w miejscach, gdzie znajdują się wygaszane elektrownie węglowe, planuje nowe inwestycje, jak elektrownie gazowe, a w następnej kolejności magazyny energii.

W Rybniku już teraz za kwotę około 3,7 mld złotych PGE buduje nowoczesną elektrownię gazową o mocy 880 MW. Ta inwestycja w tym regionie da nowe miejsca pracy.

Dodatkowo, PGE planuje wybudowanie w lokalizacji obecnej Elektrowni Rybnik nowoczesnego wielkoskalowego magazynu energii, a we współpracy z PGNiG Termika analizuje potencjalną inwestycję w nowe źródło wytwarzania ciepła.

❖ Praca dla załogi

Wygaszanie elektrowni węglowej w Rybniku będzie odbywać się stopniowo. Oznacza to, że zatrudnienie w zakładzie będzie zmniejszane zgodnie z harmonogramem wycofywania bloków. Znaczna część pracowników zakładu przejdzie na emerytury jeszcze przed jego ostatecznym zamknięciem.

Pracownicy, którzy będą chcieli pozostać aktywni zawodowo mają pierwszeństwo zatrudnienia w innych spółkach Grupy PGE i będą oni w sposób preferencyjny, przed ogłoszeniem publicznym, informowani o wolnych wakatach w innych spółkach z Grupy PGE. Pozostali, którzy nie planują kontynuacji zatrudnienia w Grupie PGE, będą mogli skorzystać z innych rozwiązań, w tym m.in. z korzystnych osłon socjalnych. Ustawa przewiduje dla nich odprawę w wysokości 12-krotności pensji oraz 80% wynagrodzenia przez okres 4 lat. Aktualnie średnie wynagrodzenie w PGE GiEK to przedział ok. 13-14 tys. zł brutto. Są to kwoty znacznie powyżej średnich zarobków nie tylko w tych lokalizacjach, ale w całym kraju. Dodatkowo PGE GiEK pracuje nad programem dobrowolnych odejść dla pracowników, którzy nie będą spełniać warunków zawartych w ustawie.

Nowe miejsca pracy zagwarantują też nowe inwestycje w regionie. Plany w tym zakresie ma Grupa PGE, która cały czas inwestuje w projekty energetyczne, które są ważne dla przyszłości regionu i jego mieszkańców.

Co ważne, planowane zamknięcie elektrowni węglowej w Rybniku nie będzie miało wpływu na zapewnienie dostaw prądu i ciepła dla regionu. Mieszkańcy, firmy i instytucje nie odczują zmian związanych z dostawami energii.

Czy OPP nr 1 w Wodzisławiu przetrwa zmiany?

WODZISŁAW ŚL. Od kilku dni rodzice wychowanków Ogniska Pracy Pozaszkolnej nr 1 stają w obronie placówki oraz działającego w jej ramach Oświatowego Centrum Nauki, Techniki i Sztuki. To za sprawą cięć budżetu OPP, zaplanowanych na ten rok. Jak się okazuje, mają one przynieść ok. 274 tys. zł oszczędności do miejskiej kasy, ale zmiany dotkną 13 nauczycieli i 465 dzieci.

„Dlaczego są cięcia w OPP? Cierpią nie tylko nauczyciele, ale przede wszystkim najmłodsze pokolenie, które pokochało zajęcia, gdzie mogło się rozwijać i poznać różne zawody” – to jeden z komentarzy, które w mediach społecznościowych prezydenta Wodzisławia Śląskiego Mieczysława Kiecy zamieszczają zbulwersowani rodzice wychowanków Ogniska Pracy Pozaszkolnej nr 1. Niektórzy pytają wprost, dlaczego to właśnie OPP ma być „koźłem ofiarnym” deklarowanej reformy oświaty w mieście. Do naszej redakcji również wpłynęły prośby rodziców o interwencję w tym temacie, bo placówka, która do tej pory była wzorem dla całego kraju (zdobywając m.in. w ubiegłym roku nagrodę Przewroty za innowacje w edukacji). Jak się okazuje, choć oszczędności z tytułu ograniczenia budżetu OPP mają sięgnąć tylko ok. 274 tys. zł, mocno przemodeluje to działanie jednostki. Zawieszone mają zostać zajęcia dopołudniowe – czyli tzw. godziny projektowe, na które do Oświatowego Centrum Nauki, Techniki i Sztuki przyjeżdżały dzieci ze szkół w całym mieście. „Podejrzewam, że w żadnym innym mieście w Polsce nie ma takiej organizacji. To kuźnia talentów, miejsce gdzie dzieci mogą rozwijać swoje pasje, nabywać nowych, potrzebnych umiejętności. Miejsce, które wypełnia

lukę, jaką pozostawia edukacja. Nauczyciele pracują z ogromną pasją i zaangażowaniem, a co najważniejsze: każdego rodzica na te zajęcia stać” – czytamy w innym z komentarzy.

Jakie to oszczędności?

Szczegółowe pytania na temat działalności OPP i oszczędności skierowaliśmy do wodzisławskiego magistratu. W odpowiedzi rzecznik Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego Klaudia Bartkowiak wyjaśniła, że założenia budżetu przyjęte w grudniu były znane radnym już od listopada. – Nad projektem tego planu finansowego pracowano bardzo długo, w ogromnym stopniu podczas wielu spotkań z członkami Rady. Jest to budżet niełatwy, oczywiście wcześniej pozytywnie zaopiniowany przez właściwy organ nadzoru finansowego i – co niezwykle ważne – zbilansowany i zbalansowany zarazem. Oznacza to m.in., że wprowadzone wymagane oszczędności dotyczą, co należy podkreślić, niemal wszystkich obszarów funkcjonowania miasta przy jednoczesnym założeniu możliwie w tym czasie maksymalnej realizacji zadań własnych gminy (wynikających z ustawy), przede wszystkim zadań podstawowych, działań i usług świadczonych przez miasto na rzecz mieszkańców i w celu zaspokojenia

ich potrzeb lokalnych. Oszczędności w pierwszej kolejności muszą zatem dotyczyć oferty dodatkowej – informuje Klaudia Bartkowiak. – Wymagane ograniczenia środków w 2025 r. dotyczą wszystkich jednostek organizacyjnych miasta, również kulturalnych, w tym tych organizujących zajęcia pozalekcyjne dla najmłodszych i nie tylko mieszkańców miasta. Podobnie w tym roku jest w przypadku Ogniska Pracy Pozaszkolnej. Dane liczbowe: budżet na funkcjonowanie OPP na rok 2024 to kwota 988 456 zł, w tym 236 299 zł – dotacja z powiatu wodzisławskiego i 105 190 zł – środki z ochrony przeciw alkoholizmowi. Budżet na rok 2025 to kwota 614 616 zł, w tym 246 752 zł – dotacja z powiatu wodzisławskiego. W styczniu kwota ta ma zostać uzupełniona o 100 000 zł (na zajęcia) w ramach środków ochrony przeciw alkoholizmowi (w sumie prawie 715 000 zł) – wylicza rzeczniczka magistratu w oparciu o dane Wydziału Edukacji.

Na liczne komentarze rodziców prezydent również odpowiadał w mediach społecznościowych. – Nikt w ramach tego przyjętego uchwał budżetu nie podjąłby decyzji o zamknięciu placówki. Powtórzę stanowczo raz jeszcze: nie ma mowy o likwidacji OPP – zapewnił Mieczysław Kieca.

Zmiany dla nauczycieli i uczniów

Co jednak nie oznacza zmian w funkcjonowaniu. Jak się dowiadujemy, zmiany mają dotknąć 13 pracowników, z których 3 z końcem roku otrzymało wypowiedzenia umów. – Wymagane oszczędności wprowadzane są w różnych obszarach funkcjonowania miasta. Wiążą się z nimi również trudne decyzje, które winny zostać podjęte przez dyrektora placówki odpowiedzialnego za dostosowanie pracy zarządzanej jed-

nostki do możliwości budżetowych. Jak przekazał Wydział Edukacji i Usług Opiekuńczych, trzech pracowników musiało otrzymać wypowiedzenia w grudniu 2024 r. Ograniczenia etatowe mają dotyczyć 13 pracowników. Obecnie przygotowany jest nowy harmonogram zajęć w Ognisku, o którym poinformuje dyrektor placówki. Zawieszone planowo mają zajęcia dopołudniowe. Liczba zajęć dodatkowych, obecnie bezpłatnych, (po lekcjach szkolnych) w lutym ma zostać skorygowana z 59 o kilka, do najpewniej 51. Prowadzone są aktualnie wyliczenia w tym obszarze – zapowiada Klaudia Bartkowiak. W tym miejscu warto podkreślić, że wspomniane zaledwie zawieszenie zajęć dopołudniowych dotyczy tego, czym jeszcze niedawno miasto mocno się chwaliło. To tzw. dzień projektowy – ujęty w strategii oświaty. Właśnie Oświatowe Centrum Nauki, Techniki i Sztuki było do tej pory miejscem, gdzie przyjeżdżali na zajęcia dopołudniowe uczniowie wszystkich szkół w mieście. Ale, jak zapewnia magistrat, świetnie wyposażone pracownie Centrum nie zostaną zlikwidowane. – W tym momencie nie ma mowy o likwidacji Ogniska Pracy Pozaszkolnej nr 1, Oświatowego Centrum Nauki, Techniki i Sztuki, czy powstałych pracowni. Prowadzone są poszukiwania formy organizacyjnej placówki (stowarzyszenie jako jedna z opcji), formy, która docelowo miałaby pozwolić na jeszcze lepsze zachowanie posiadanego przez miasto dobra, jakim są udostępniane na zajęcia pracownie Oświatowego Centrum Nauki, Techniki i Sztuki w obiekcie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 7 i zadbanie o nie – zaznacza rzeczniczka. Wśród rodziców pojawiły się także opinie o włączeniu Centrum do ZSP7. W tym momencie nie ma jed-

nak mowy ani o likwidacji Ogniska Pracy Pozaszkolnej nr 1, ani też wchłonięciu OPP w strukturę jakiegokolwiek jednostki organizacyjnej miasta.

Nie uzyskaliśmy od miasta jasnej odpowiedzi, czy wprowadzone cięcia przełożą się na zmiany rekrutacji dzieci do OPP na zajęcia popołudniowe. Jedną z rozważanych opcji może być jednak wprowadzenie odpłatności za zajęcia.

Obawa o utratę specjalistów

Dyrektor OPP nr 1 Emilia Kopiec musiała zmierzyć się z nowym budżetem dla swojej placówki, a co za tym idzie również dostosować działalność ogniska do nowych ram finansowych. – Ta trudna dla nas sytuacja powoduje jeszcze jeden problem, bo podkreślić należy, że pracujący w OPP nauczyciele to wysokiej klasy specjaliści. Jeśli ich stracimy po tych cięciach, bardzo trudno będzie ich później odzyskać. Na rynku tych profesji jest bardzo mało, bo to głównie nauczyciele przedmiotów zawodowych, mocno eksploatowani godzinowo przez szkoły branżowe. Mam na myśli przede wszystkim krawcowe, mechatroników, stolarzy, którzy prowadzą zajęcia w naszych pracowniach. W OPP nie chodzi o to, aby były jakiegokolwiek zajęcia, ale by odbywały się na tym wysokim poziomie, który wypracowaliśmy od 2016 roku – zaznacza Emilia Kopiec. Obecnie w OCNTiS znajduje się 8 pracowników: krawiecka, ceramiki, mechatroniki, kinowa, stolarska, fizyczno-techniczna, muzyczna oraz plastyczna. Dyrektor OPP odpowiada także jaśniej na pytanie o rekrutację. – Z moich wyliczeń na dzień dzisiejszy wynika, że przy takim ograniczeniu godzin, od września będziemy mogli przyjąć ok. 150 dzieci – dodaje Emilia Kopiec.

Czy pomogą radni?

Zarówno rodzice wychowanków, jak i nauczyciele

OPP nie zamierzają składać bronii. – Dla niektórych etat w OPP był podstawą pracy zawodowej. Teraz, po ograniczeniu godzin w OPP i zaledwie kilku godzinach w szkołach, praktycznie zostają na bruku. Takie zmiany powinny być dokonywane z końcem roku, aby w razie konieczności nauczyciele przez okres wakacyjny mogli znaleźć opcjonalne zatrudnienie w innych szkołach czy placówkach. A teraz, kto zatrudni nauczycieli w środku roku szkolnego? – słyszymy od jednego z pracowników OPP. W podobnym tonie wypowiadają się rodzice. – Nie mamy nic przeciwko szukaniu oszczędności w mieście, ale dlaczego akurat w tym, co działa wzorowo? Cemu oszczędności nie są szukane w pierwszej kolejności w placówkach wychowawczych czy innych, gdzie np. może istnieć przerost zatrudnienia? Po raz kolejny mamy wrażenie, że jeśli coś działa zbyt dobrze w tym mieście, to władze chcą to zniweczyć – piszą w wiadomościach do naszej redakcji zbulwersowani rodzice. Pojawiają się także głosy, że przecież budżet tak miasto, jak i OPP finansowany jest z podatków mieszkańców, a tym samym nie można mówić o tym, że zajęcia odbywają się „za darmo”. W OPP działa także Rada Rodziców, gdzie rodzice płacą składki, przeznaczane później m.in. na potrzebne do zajęć materiały. – Nie zostawimy tak tej sprawy, bo argumentacja przedstawiona przez prezydenta jest według nas naciągana. Liczymy na to, że nasze dzieci nadal będą mogły korzystać z zajęć i świetnie wyposażonych pracowni. Mamy nadzieję, że ta wieloletnia praca nie zostanie zniweczona – podsumowują rodzice wychowanków OPP, zapowiadając udział w najbliższej sesji rady miejskiej, aby poruszyć ten problem także na forum rady.

(ska)

Udany początek roku w wykonaniu koszykarzy MKS Wodzisław Śląski

WODZISŁAW ŚL. 8 stycznia 2025 roku drużyna juniorów MKS Wodzisław Śląski rozegrała swój pierwszy mecz w finale C śląsko-opolskich rozgrywek koszykówki chłopców w kategorii junior U17M. Spotkanie odbyło się na wyjeździe w Rudzie Śląskiej.

Od pierwszych minut mecz był bardzo wyrównany, jednak słabsza końcówka pierwszej połowy w wykonaniu naszej drużyny spowodowała, że na przerwę drużyna Pogoni Ruda Śląska

schodziła z przewagą 9 punktów. Początek drugiej połowy to jednak prawdziwy popis wodzisławskiej drużyny, zarówno w ataku, jak i w obronie. Pierwsze pięć minut trzeciej kwarty zawodnicy MKS Wodzisław Śląski wygrali aż 18:0, obejmując prowadzenie.

Mimo to walka o zwycięstwo trwała do ostatniego gwizdka sędziego. Ostatecznie MKS Wodzisław Śląski zwyciężył 74:69, pokazując ogromny charakter i determinację.

Na szczególne wyróżnienie zasłużył lider drużyny Wojciech Gawliczek, który zdobył aż 30 punktów, imponując skutecznością i pewnością w kluczowych

momentach. Damian Głuchowski dołożył 23 punkty, a Filip Giel wyróżnił się grą w obronie, wspierając zespół w kluczowych akcjach. Jednak to cała drużyna, dzięki zaangażowaniu i ambicji, zapracowała na końcowy sukces. Trenerem drużyny jest Mirosław Pielorz.

źr. MKW Wodzisław Śląski

■ W meczu uczestniczyli: (na zdjęciu górny rząd od lewej): Mirosław Pielorz /trener drużyny/ Tobiasz Matusik, Mateusz Adamczyk, Wojciech Gawliczek /kapitan drużyny/ Damian Głuchowski, Kacper Lamla, (dolny rząd od lewej) Tymon Śledziński, Filip Giel, Michał Tatarczyk, Wojciech Hynek, Szymon Dzierzenga *FOTO: MKS WODZISŁAW ŚLĄSKI*



Poczuj miętę do powiatu wodzisławskiego - startuje nowa kampania



■ Uczennice „Ekonomika” zaangażowane w powstanie publikacji „Powiat wodzisławski oczami młodych”

POWIAT Podczas pierwszej w tym roku konferencji prasowej przedstawiciele zarządu powiatu wodzisławskiego zainicjowali nową kampanię, która ma promować powiat, jego ciekawe miejsca i wydarzenia. Słowo klucz to miętę, ale nie oznacza to, że teraz wszystkim będzie zielono.

– Chodzi o to, aby poczuć miętę do powiatu wodzisławskiego. Szczególnie mamy tu na myśli młodzież, którą chcemy zachęcać do poznawania ciekawych miejsc, korzystania z infrastruktury gmin powiatu, a przez to zachęcać młodych do pozostania tutaj – najpierw biorąc na cel szkoły ponadpodstawowe, a później dorosłość – mówi sta-

rosta Leszek Bizoń.

Nowa kampania promocyjna to nie tylko hasło, ale także odświeżone logo powiatu – w kolorze zielonym i z wkomponowanym liściem miętę. Podczas konferencji dziennikarze zostali ugostzeni deserami z miętą, przygotowanymi na tę okazję w nowoczesnie wyposażonej kuchni Zespołu Szkół Ekonomicznych przez Fundację Szkolną Ekonomik.

– Nasza kampania będzie hasłowo występowała w wielu kreacjach, bo to m.in. „poczuj miętę” oraz „czuję miętę”. Dzisiaj mówimy „poczuj miętę do powiatu wodzisławskiego”, natomiast chcemy wzmocnić tożsamość naszych mieszkańców i spowodować, aby byli



■ Przedstawiciele zarządu powiatu opowiedzieli o założeniach nowej „miętowej” kampanii

dumni z tego, gdzie mieszkają, w jakich warunkach i aby poznali nasz powiat, bo okazuje się, że bardzo wielu mieszkańców tego powiatu po prostu nie zna – zaznaczyła wicestarosta Barbara Chrobok.

Ciekawe miejsca do odwiedzenia

Podczas konferencji podkreślono, że nowa kampania ma także zachęcić do odwiedzenia ciekawych miejsc w powiecie oraz podkreślenia walorów turystycznych.

– Głównym elementem promocji turystycznej naszego regionu jest aktywny wypoczynek. To m.in. spływy kajakowe, turystyka rowerowa i piesza. To są elementy, które jako nie tylko powiat, a cały subregion

mamy na swoim terenie – powiedział członek zarządu powiatu Arkadiusz Skowron, wskazując m.in. wodzisławski Balaton, muzeum, Trzy Wzgórza, a także warte odwiedzenia miejsca w pozostałych gminach powiatu. Arkadiusz Skowron zwrócił także uwagę, że pozyskane przez Pszów ogromne środki na dalszą rewitalizację terenu po kopalni, stworzą w niedużej perspektywie czasowej kolejne ciekawe miejsce na mapie subregionu: po Carbonarium w Jastrzębiu i Zabytkowej Kopalni Ignacy – ParkAny z obiektem promującym wiedzę o elektryczności.

Publikacja oczami młodych

Pierwszym efektem nowej

kampanii promocyjnej jest publikacja, stworzona przez młodzież – uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych. Prezentuje ona nieco inne spojrzenie na powiat. – Zależało nam na tym, aby publikacja „Powiat wodzisławski oczami młodych” odkryła nie tylko mapę geograficzną tego terenu, bo tę znamy i możemy po nią sięgnąć do innych publikacji i książek. Chcieliśmy pokazać, co jest atrakcyjne z punktu widzenia młodego człowieka – moich uczniów i uczniów. Zależało nam na tym, aby spojrzeć na powiat jako miejsce ciekawe, interesujące i od samego początku młodzież nas zaskoczyła i zachwyciła inwencją spojrzenia – zapewniła Maria Lach, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Wodzisławiu Śląskim.

O pracy nad publikacją opowiedziały też uczennice ZSE. – Nie jestem mieszkanką powiatu wodzisławskiego, a rybnickiego i było to pewne wyzwanie, aby narysować coś z tego powiatu. Nie poddam się jednak przed niczym i chętnie próbuję czegoś nowego. To też doświadczenie, które można zdobyć, bo na co dzień nie da się zrobić grafiki lub

rysunku do publikacji, która będzie dostępna dla mieszkańców powiatu. Narysowałam pałac w Kokoszycach, o którym do niedawna nie miałam pojęcia. To była też ciekawa funkcja, że dowiedziałam się czegoś więcej o tym powiecie, a nie tylko to, co widzę na co dzień, czyli rynek, szkołę, Karuzelę i Żabkę – powiedziała z uśmiechem Anna Nachrebecka, jedna z uczennic zaangażowana w powstanie publikacji. W książce znaleźć można m.in. opinie młodzieży, przepisy czy pomysły na ciekawe spędzenie czasu na terenie powiatu wodzisławskiego.

Polonez na rynku

Warto dodać, że w ramach nowej kampanii promocyjnej powiatu odbędą się w ciągu całego 2025 różne wydarzenia, połączone hasłem „poczuj miętę”. Pierwszym z nich będzie wspólne zatańczenie poloneza przez maturzystów z powiatowych szkół. Wydarzenie odbędzie się 27 stycznia na wodzisławskim rynku. Wstępny udział w polonezie zapowiedziało już ponad 600 osób.

(ska)



■ Jak zawsze „Gorzyckie Betlejem” przyciągnęło wielu słuchaczy



■ Podczas "Gorzyckiego Betlejem" wystąpili laureaci konkursu „Hej kolęda, kolęda”. FOTO: Z. HARAZIM

Zagrali i zaśpiewali na Gorzyckim Betlejem

GORZYCE W kościele pw. Św. Anioła Stróża w Gorzycach odbył się wyjątkowy koncert kolęd, podczas którego zaprezentowali się m.in. laureaci XVII Wojewódzkiego Konkursu Kolęd i Pastoralek „Hej kolęda, kolęda”.

W wydarzeniu udział wzięli liczni mieszkańcy gminy Gorzyce, którzy chętnie zaśpiewali znane i lubiane kolędy wraz z wykonawcami. Wystąpili: Lena Ptasińska z Gołkowic, Oliwia Widenka z Lubomi, Emilia Harnasz z Rybnika, Maja Musioł z Rydułtów, Nadia Wolner z Polomi, Lena Czopek z Wodzisławia Śląskiego, Natalia Lemantowicz z Chorzowa, Magdalena Komarek z Mszany. Były także zespoły: Gorzycanie z Ośrodka Kultury w

Gorzycach. „Ale to już było” z Ośrodka Kultury w Olzie, Coda ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Markłowicach, Cielodka ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Rydułtowie, Voce Segreto z MOK Żory oraz grupa Septyma z Zebrzydowic.

Ponadto kolędy i pastorałki wykoali artyści z Chóru Cantemus Domino pod kierunkiem Olgi Rumpel, a także Zespół „Olzanki” oraz „Vocalsi” pod kierunkiem Urszuli Wachtarczyk. Wystąpiła też schola parafialna z Gorzyc

pod kierunkiem siostry Bernadety. Gośćmi specjalnymi koncertu byli muzycy z Kwintetu Blaszanego Michała Pradeli.

Podczas koncertu wręczono również nagrody w „Gminnym konkursie na Gwiazdę Betlejemską”. Z okazji Święta Trzech Króli zorganizowano także orszak. Wydarzenie spotkało się z bardzo ciepłym przyjęciem publiczności, pozostawiając słuchaczy jeszcze w radosnej, świątecznej atmosferze.

(ska)



■ Pojawili się także trzej królowie



ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA
regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Moja babcia ma 103 lata, oprócz renty po dziadku otrzymuje jeszcze od ZUS pieniądze za ukończenie sto lat, podobno od stycznia babcia może mieć więcej pieniędzy, bo podwyższają to świadczenie. Czy trzeba składać wniosek do ZUS w tej sprawie, albo dodatkowo coś przekazać, jakieś warunki spełnić? Nie chciałabym, żeby przepadły jej te pieniądze.

Nie trzeba składać żadnych wniosków. ZUS sam podniesie świadczenie Pani babci do kwoty 6246,13 zł brutto. 1 marca ta kwota się zmieni, będzie wyższa, bo zostanie zwaloryzowana. Od początku tego roku osoby, które mają sto i więcej lat otrzymują

jednakową wysokość świadczenia honorowego. Do końca 2024 r. było to inaczej. Wysokość świadczenia honorowego dla stulatków była różna, w zależności od tego, w którym roku osoba ta skończyła sto lat i jaka wówczas była kwota bazowa. Ponadto do końca 2024 r. świadczenie honorowe nie było waloryzowane i było wypłacane zawsze w tej samej kwocie, którą otrzymało się z okazji ukończenia stu lat, nawet jeśli miało się już 101, 102, 103 i więcej lat.

Przypomnijmy, osobom, które skończyły sto lat, przysługuje comiesięczne „świadczenie honorowe”. Stulatkowie, którzy pobierają emeryturę lub rentę z ZUS, nie składają wniosku. Gdy

skończą sto lat, świadczenie przysługujące jest z urzędu przez Prezesa ZUS. Wniosek muszą złożyć stulatkowie, którzy dotychczas nie pobierali żadnego świadczenia z ZUS. Dotyczy to najczęściej kobiet, które zrezygnowały z pracy, by zająć się dziećmi. Wniosek można dostarczyć do najbliższej placówki.

Od stycznia 2025 r. ustawa z października 2024 r. zastępuje obecny – pozaustawowy – mechanizm przyznawania świadczenia honorowego jako tzw. świadczenia w drodze wyjątku. Zgodnie z ustawą, świadczenie wyniesie 6246,13 zł brutto miesięcznie i będzie każdego roku waloryzowane, począwszy od marca 2025

roku – tak jak w przypadku waloryzacji emerytur i rent. ZUS nie jest jedyną instytucją, która przekazuje dodatkowe pieniądze po ukończeniu 100 lat. Wpłaty realizują też KRUS i resortowe zakłady emerytalne.

Mam niepełnosprawnego syna, który pobiera rentę socjalną, 500 plus dla osób niesamodzielnych z ZUS. Czy on otrzyma dodatek dopełniający do renty i ile to będzie? Kiedy trzeba złożyć wniosek?

Osoby, które na 1 stycznia 2025 r. mają przyznaną rentę socjalną, są całkowicie niezdolne do pracy i niezdolne do samodzielnej egzystencji, otrzymają dodatek do

pełniający automatycznie. Skoro Pani syn otrzymuje 500 plus dla niezdolnych do samodzielnej egzystencji, to ma takie już uprawnienie, warto tylko sprawdzić do kiedy. Tak więc nie trzeba składać w tym celu wniosku, ZUS przyzna dodatek automatycznie. Informację o przyznaniu tego dodatku prześlemy tym osobom oraz udostępnimy na Platformie Usług Elektronicznych (PUE)/eZUS. Wniosek o dodatek do renty socjalnej powinny złożyć osoby, które na 1 stycznia br. mają prawo do renty socjalnej i są całkowicie niezdolne do pracy, ale nie mają orzeczenia o niezdolności do samodzielnej egzystencji.

550 tysięcy interwencji, najwięcej w województwie śląskim. KG PSP podsumowała rok 2024



■ W styczniu 2024 roku w wodzisławskiej Zawadzie doszło do wypadku, w którym zginęły trzy osoby. Była to jedna z najtrudniejszych akcji w naszym regionie.

REGION Państwowa Straż Pożarna opublikowała dane dotyczące działalności jednostek ochrony przeciwpożarowej w 2024 roku. Strażacy odnotowali ponad 550 tysięcy interwencji, w tym ponad 29 tysięcy w związku z katastroficzną powodzią, która nawiedziła południe Polski. Jest to o 64 tysiące interwencji więcej niż w 2023 roku, kiedy strażacy notowali 486 tysięcy zdarzeń.

– Ubiegły rok to 102 882 pożary, 394 330 miejscowych zagrożeń oraz 53 277 fałszywych alarmów. Przez cały 2024 rok powstało 29 271 pożarów w obiektach mieszkalnych, niestety 295 osób straciło życie a 2052 odniosło obrażenia. To o

70 ofiar śmiertelnych mniej niż w 2024 roku. Ponadto, w związku z emisją tlenku węgla, strażacy odnotowali 4 329 interwencji, w których 52 osoby uległy śmiertelnemu zatruciu czadem, a 1 334 uległo podtruciu. To o jedną ofiarę śmiertelną czadu mniej niż w 2024 roku. Od rozpoczęcia sezonu grzewczego w październiku 2024 roku strażacy interweniowali 1 088 razy w związku z emisją czadu. W wyniku zatrucia tlenkiem węgla 26 osoby straciło życie, a 628 odniosło obrażenia – czytamy w komunikacie KG PSP.

Pożary

Interwencje straży pożarnej dzielą się na pożary i miejscowe zagrożenia.

– W grupie pożarów odnotowano m. in. 16 396 pożarów upraw, 9 313 pożarów środków transportu, 5 431 pożarów lasów, 2 372 pożarów obiektów użyteczności publicznej, 2 208 pożarów obiektów produkcyjnych oraz 830 pożary obiektów magazynowych

– informuje PSP.

Miejscowe zagrożenia

– W minionym roku, w grupie miejscowych zagrożeń, strażacy najczęściej interweniowali przy usuwaniu skutków sił natury, w tym silnego wiatru 81 991, opadów śniegu 1 573, opadów deszczu 42 892, i przyborów wód w rzekach 29 521. Ponadto, odnotowano 61 265 wypadków drogowych oraz 37 386 działań o charakterze medycznym – informuje KG PSP.

80 241 zdarzeń na Śląsku

Ponadto, strażacy podejmowali interwencje związane z ratownictwem chemicznym 7 563 i ekologicznym 1 032, na akwenach 9 487.

Najwięcej interwencji odnotowano na terenie województw: śląskiego 80 241, mazowieckiego 78 052, dolnośląskiego 53 129, małopolskiego 49 330 oraz wielkopolskiego 45 688.

Źródło: KG PSP



■ Warto pamiętać, że maksymalna wysokość wsparcia, które można otrzymać w całym okresie realizacji PROW 2014– 2020 to 300 tys. zł., a poziom dofinansowania wynosi 80 proc. kosztów kwalifikowanych – informuje ARiMR. FOT. ARiMR

Wsparcie na odtworzenie gospodarstwa po powodzi. Wnioski do 24 stycznia

REGION Tylko do 24 stycznia 2025 r, można składać wnioski o przyznanie pomocy na „Inwestycje odtwarzające potencjał produkcyjny gospodarstw”. Wsparcie finansowane jest z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014– 2020. Na dokumenty czekają oddziały regionalne i biura powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

– O taką pomoc mogą ubiegać się producenci rolni, którzy ponieśli straty spowodowane przez powódź, która miała miejsce we wrześniu 2024 r. w południowo-zachodniej Polsce. By mogli skorzystać z tego dofinansowania, wysokość szkód ocenianych przez wojewódzkie komisje powinna wynosić co najmniej 30 proc. średniej rocznej produkcji roślinnej lub zwierzęcej (z trzech ostatnich lat poprzedzających rok, w którym wystąpiły, albo z pięciu – z pominięciem roku o najwyższej i najniższej wielkości produkcji). Co istotne, straty muszą dotyczyć także majątku trwałego – informuje ARiMR.

Wsparcie można przeznaczyć na odtworzenie tego składnika gospodarstwa, który został zniszczony lub uszkodzony. W katalogu inwestycji objętych refundacją znalazły się m.in.:

- budowa, przebudowa lub remont budynków (z wyłączeniem możliwości odtworzenia uszkodzonych lub zniszczonych nieruchomości, które podlegają ubezpieczeniu) czy budowli wykorzystywanych wyłącznie do produkcji rolnej lub do przechowywania, magazynowania, przygotowywania do sprzedaży produktów rolnych wraz z zakupem lub montażem instalacji technicznej;
- zakup wyposażenia;

- koszty rozbiórki i utylizacji materiałów szkodliwych;
- zakup nowych maszyn, urządzeń, tuneli foliowych oraz innego wyposażenia do produkcji rolnej, przechowywania, suszenia, magazynowania, przygotowywania produktów rolnych do sprzedaży;
- zakup zwierząt gospodarskich wchodzących w skład stada podstawowego.

– Warto pamiętać, że maksymalna wysokość wsparcia, które można otrzymać w całym okresie realizacji PROW 2014– 2020 to 300 tys. zł., a poziom dofinansowania wynosi 80 proc. kosztów kwalifikowanych. Wnioski do 24 stycznia 2025 r. (po przesunięciu zakończenia naboru z 30 grudnia 2024 r.) przyjmują oddziały regionalne ARiMR. Dokumenty można przekazać także za pośrednictwem biura powiatowego (rolnicy z powiatu kłodzkiego proszeni są o składanie wniosków w Biurze Powiatowym w Ząbkowicach Śląskich). Wizyta w placówce Agencji nie jest jednak konieczna, bo dokumentację można dostarczać także drogą pocztową lub elektroniczną. Warto pamiętać, że pomoc ta jest przyznawana według kolejności wpływu wniosków – czytamy na stronie ARiMR.

(FK)

Paweł PORWOŁ

TROPEM LEGEND

Zagadkowy Kopiec w Lubomi (cz.10)

Czyżby kurhan?

Po przedstawieniu wszystkich związanych z Kopcem legend, do jakich udało się dotrzeć, i próbach skonfrontowania ich z realiami historycznymi, pora na wyciągnięcie wniosków nasuwających się z tej prezentacji. Zasadniczo mamy tu do czynienia z jednym tylko wnioskiem, który notabene wcześniej już sygnalizowano i który wypada tylko obecnie powtórzyć. Otóż wszystkie bez wyjątku z przytoczonych tu legend jednoznacznie wskazują, że budzący ciekawość zagadkowy Kopiec jest bądź to zbiorową mogiłą ofiar zaciętych walk stoczonych przez miejscową ludność z jakimiś najeźdźcami, bądź pojedynczym grobem zabitego w bitwie lub zmarłego naturalną śmiercią jakiegoś dowódcy przechodzącego w pobliżu oddziału wojskowego. Zauważmy, iż z takim akurat wnioskiem wypływającym z legend o Kopcu pokrywa się też krótka o nim opinia prof. J. Kostrzewskiego, którą przypominamy: „Zapewne jest to mogiła przedhistoryczna”, oraz podpis pod zamieszczonym przy niej zdjęciem Kopca: „Kurhan”.

Gdyby założyć, że prof. J. Kostrzewski „miał nosa” (a w kwestiach archeologicznych, poza profesjonalizmem, wykazywał się wyjątkową intuicją) i Kopiec jest faktycznie „mogiłą przedhistoryczną”, czy inaczej też mówiąc – kurhanem z okresu wczesnego średniowiecza, to niezależnie od sugestii zawartych w przytoczonych tu legendach, zasadne sta-



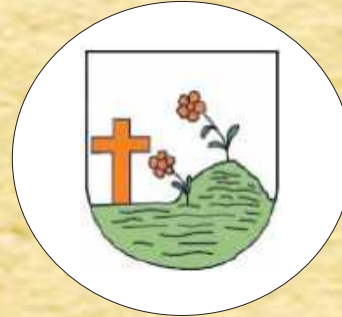
■ Makieta wczesnośredniowiecznego grodziska Gołęzyców w Muzeum w Wodzisławiu Śląskim. FOT. SZYMON KAMCZYK

je się pytanie: czy jest to mogiła pojedyncza czy zbiorowa, i kto w takim razie został w tym grobie przed setkami lat pochowany? Wielkość mogiły zda się nasuwać tylko jedną odpowiedź: na pewno ktoś znaczący, wpływowy, dzierzący władzę, wódz. Czy mogła to być któraś z postaci ze wspomnianych legend? Może we wnętrzu Kopca znajduje się pochówek jakiegoś wojownika scytyjskiego, o których nadmienia pierwsza z przytoczonych tu legend, gdyż w zwyczaju Scytów było chowanie zmarłych w ziemi i nakrywanie właściwego grobu nasypem w postaci kurhanu; wizja pojętna, ale mało prawdopodobna.

Jeśli sięgamy jednak do czasów „przedhistorycznych”, to od razu przychodzi na myśl poło-

żone nieopodal, na skraju lubomskiego lasu, w odległości zaledwie kilkudziesięciu metrów od Kopca, wielkie grodzisko wczesnośredniowieczne, którego obecność generuje kolejne pytanie: czy można z nim Kopiec wiązać? Grodzisko to jest do dziś jednym z największych i chyba najciekawszych – jak utrzymują archeolodzy – tego typu stanowiskiem na Górnym Śląsku. Przed II wojną światową zainteresował się nim Józef Żurowski – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i konserwator zabytków archeologicznych, a prace wykopaliskowe na jego terenie prowadził dyrektor Muzeum Archeologicznego w Warszawie, Roman Jakimowicz. W latach 1966–1970 natomiast badaniem grodziska zajmowali się archeolodzy

z Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu pod kierunkiem dr. Jerzego Szydłowskiego, późniejszego profesora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. On też w oparciu o notatkę tzw. Geografa Bawarskiego ustalił, iż zamieszkiwało go w okresie od VII do IX wieku plemię Gołęzyców (Golęszyców, łac. Golensizi). Badania te przyniosły nader ciekawe informacje na różne tematy związane z funkcjonowaniem grodu w okresie wczesnego średniowiecza, ale nie odpowiadały na jedno z podstawowych pytań: gdzie znajdowało się należące do grodu cmentarzysko. Wiadomo, że już w latach 30. XX wieku skutecznie szukano tego cmentarzyska, i późniejsze badania grodziska też nie rozwiązały tej zagadki. Do tej pory nie jest znane miejsce grzebania jego



■ Herb Pogrzebienia

mieszkańców, a przecież powinno się ono gdzieś w okolicy znajdować.

Skoro nie odkryto dotąd cmentarza, to trudno też wypowiadać się na temat praktykowanego przez „lubomskich” Gołęzyców obrządku pogrzebowego. Nie wiemy więc czy były to pochówki ciałałpalne czy szkieletowe i jak wyglądały jamy grobowe. A może były to tzw. pochówki kurhanowe w postaci kopców nakrywających właściwe groby? Sugestia

ta jest o tyle trafna, że niedaleko stąd, bo w lesie „Obora” pod Raciborzem, na krawędzi wysoczyzny z prawej strony Odry, znajduje się takie akurat wczesnośredniowieczne cmentarzysko kurhanowe, jedno z trzech znanych i zlokalizowanych dotąd na Górnym Śląsku, datowane ramowo na okres VI–IX w. Cmentarzysko to składa się z trzech grup kurhanów oddalonych od siebie o około 300–500 m.; w sumie zarejestrowanych zostało 25 kurhanów o przeciętnej średnicy około 6 m i wysokości około 0,8 m. Są to więc z wyglądu niezbyt wysokie kopczyki, które w okresie wegetacyjnym dość trudno rozpoznać w terenie.

Co ciekawe – cmentarzysko w „Oborze” przypisywane jest również Gołęzycóm, aczkolwiek kwestia jego przynależności plemiennej stanowi nadal problem otwarty. Podobnie jak w wypadku grodziska w Lubomi i na podstawie tego samego źródła, Jerzy Szydłowski wiąże go z plemieniem Gołęzyców. Prowadzone w latach 60. XX wieku badania archeologiczne cmentarzyska wykazały, że stosowano tam wyłącznie ciałałpalny obrządek pogrzebowy. Stos ciałałpalny znajdował się w innym miejscu, a „spalone szczątki zmarłych umieszczano w popielnicy – urnie i stawiano na szczycie kopca lub rozpraszano w jego nasypie lub pod nim. Prawdopodobnie kurhany służyły do wielokrotnego składania szczątków zmarłych” [Dąbrowska E., Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na

wczesnośredniowiecznym ciałopalnym cmentarzysku kurhanowym w lesie „Obora” w Raciborzu, Opole 1964]. W każdym kurhanie stwierdzono bowiem podwójną, a nawet potrójną lokalizację pochówka, można więc mówić w wypadku tego cmentarzyska o istnieniu pochówków zbiorowych.

Nie od rzeczy będzie napomknąć jeszcze tutaj o kolejnym wczesnośredniowiecznym cmentarzysku kurhanowym z Górnego Śląska, dość mocno co prawda oddalonym od lubomskiego grodziska i cmentarzyska w podraciborskiej „Oborze”, bo znajdującym się we wsi Rozumice w powiecie głubczyckim (woj. opolskie), ale sporo cech łączy obydwie nekropolie. Jest ono bowiem przypisywane również słowiańskiemu plemieniu Gołęźców, pochodzi z tego samego okresu: VII – VIII w., i chowanych na nim zmarłych też kremowano na stosach ciałopalnych, a spalone szczątki ludzkie wraz z resztkami stosów umieszczano w obrębie kurhanów. Na cmentarzu, zlokalizowanym w Rozumickim Lesie, około 2 km od centrum Rozumowic, zarejestrowano dotąd 9 w sumie kurhanów (w dwóch skupiskach) w postaci nasypów kopcowych o różnicowanej wielkości, ale niewykluczone że jest ich jeszcze więcej. Ciekawostkę stanowi odkrycie tego cmentarzyska już w 1879 r. przez wspomnianego tu wcześniej ppłk. Rudolfa Stöckela.

Jaki jednak związek – nasuwa się oczywiste pytanie – może mieć „nasz” Kopiec, rozpoznany tu nieformalnie jako przedhistoryczna mogiła–kurhan, ze znajdującym się w lubomskim lesie wczesnośredniowiecznym grodziskiem Gołęźców i nieodkrytym dotąd jego cmentarzyskiem, a przytoczonymi cmentarzyskami kurhanowymi: w podraciborskim lesie „Obora” oraz

w „Rozumickim Lesie”, przypisywanym także plemieniu Gołęźców? Na razie – związek jedynie analogowy, pozwalający wysuwać hipotetyczne przypuszczenie, że „lubomscy” Gołęźcy praktykowali również chowanie swoich współplemieńców w grobach kurhanowych i że któryś z ich wodzów został pogrzebany na istniejącym nieopodal wzgórzu pod sporym nasypem ziemi, czyli w kurhanie. Dopóki nie ujawni się ostateczna prawda o pierwotnej roli Kopca, dopóty wszelkie, nawet pozbawione na pozór sensu, hipotezy są dopuszczalne. Wolno też dzielić się swoimi przypuszczeniami na ten temat, mimo niedysponowania „twardymi” dowodami na ich poparcie, a jedynie przesłankami.

Niewątpliwie natomiast zastanawia fakt nieodkrycia dotąd cmentarzyska „lubomskich” Gołęźców. Czy zaszyte jest ono nadal wśród porośniętych gęsto lasem okolicznych wąwozów i pagórków i trudno jest z tego powodu natrafić na jego ślad (wszak zarówno w „Oborze”, jak i w „Rozumickim Lesie” niektóre kurhany są słabo czytelne w terenie i łatwo je przeoczyć)? A może cmentarzysko to uległo samoistnemu zniszczeniu? W lesie lubomskim bowiem duże połacie zajmują osuwiska, które uaktywniły się, kiedy obszar ten był odlesiony.

Tym niemniej zrozumiałą w tej sytuacji ciekawość budzi niewielka notatka, jaką wspomniany wcześniej raciborski archeolog, dr Georg Raschke, sporządził w kwietniu 1940 roku dla Grenzlandmuseum w Bytomiu. Podczas odbytej wtedy wyprawy do kompleksu leśnego w okolicy Lubomi (noszącego wówczas nazwę Kuchelnaer Forst), gdzie znajduje się wczesnośredniowieczne grodzisko i wzgórze Kotówka z resztkami zamczyska (miejsca te zwiedzał również przy okazji innych oględzin), odkrył na jego skraju w północnej części lasu „kilka kurhanów”

(mehrere Hügelgräber) w postaci dobrze zachowanych kopców. Nie podał, ile w sumie było tych kurhanów, lecz niektóre wyraźnie się odznaczały, gdyż najwyższy kopiec miał wysokość 1,5 m i aż 12 m średnicy, pozostałe były bardziej płaskie. Czasu ich powstania nie był w stanie określić, ale miejsce to – jak zauważył – jest bardzo wzniesione, stąd podejrzenie, że mogą pochodzić z okresu neolitu bądź epoki brązu.

Okazuje się, że notatka G. Raschke’go jest znana archeologom i udało im się zlokalizować te prawdopodobne groby w lesie w oparciu o dane lotniczego skanowania laserowego, ale jak dotąd nie zweryfikowano jeszcze tych danych w terenie właściwymi dla archeologii metodami, na początek geofizycznymi. Trudno więc orzec na ile diagnoza odkrywców tych kopców jest słuszna: czy w ogóle są to kurhany, a jeśli tak, to czy faktycznie mogą być związane z pradziejami – epoką neolitu bądź brązu – jak na pierwszy rzut oka sugerował

ten jeden z wyśmienitych naówczas archeologów. Wymaga to niewątpliwie sprawdzenia, bo starożytnych wszak grobów kurhanowych, bez względu na to z jakiego okresu pochodzą, niewiele na razie odkryto na Górnym Śląsku. I chociaż wielkość tych akurat kurhanów wydaje się być stosunkowo duża, jak na wczesnośredniowieczne, to na tym etapie nie można też wykluczyć, że mogą to być pochówki „lubomskich” Gołęźców.

Póki co jednak, mając ponownie na uwadze kwestię ich „zaginionej” cmentarzyska, nasuwa się pytanie, czy nie należałoby szukać go gdzieś poza lasem i zlokalizować na obszarze na przykład sąsiednich miejscowości? Rzucając tę sugestię, próbujemy jednocześnie zwrócić uwagę na nazwę graniczącego z Lubomią Pogrzebienia, leżącego niegdyś też na rozległym terytorium Gołęźców.

Autor wydanej w 1888 roku „kroniki parafii Pogrzebień” (Chronik der Parochie Pogrzebin), ks. Augustyn Weltzel (pro-

boszcz z Tworkowa, który z racji swoich historyograficznych dociekań zwany był Herodotem Górnego Śląska), utrzymuje, że nazwa „Pogrzebień” pochodzi od usytuowania miejscowości na grzbiecie (grzebieniu) wzniesienia opadającego łagodnie w stronę doliny Odry (obecnie zbiornika przeciwpowodziowego Racibórz Dolny). Od bardzo dawna już jednak mieszkańcy tej malowniczo położonej miejscowości mieli inne, własne zdanie na temat genezy jej nazwy i konsekwentnie przeciwstawiali się próbom przechrzczenia w czasach pruskich ich wioski na między innymi Kammdorf, Bergkamm czy Eichendorf (ta ostatnia nazwa miała nawiązywać do nazwiska wielkiego poety niemieckiego Josepha von Eichendorffa, który bywał parokrotnie w Pogrzebieniu, kiedy ubiegał się o rękę, mieszkającej w tamtejszym pałacu swojej przyszłej żony, Luizy von Larisch). Uważali bowiem, że nazwa wsi wywodzi się z faktu, o którym mówi następujący czterowiersz: „*Praojce gródek szanowali, W dawnych czasach u nas grzebali.*”

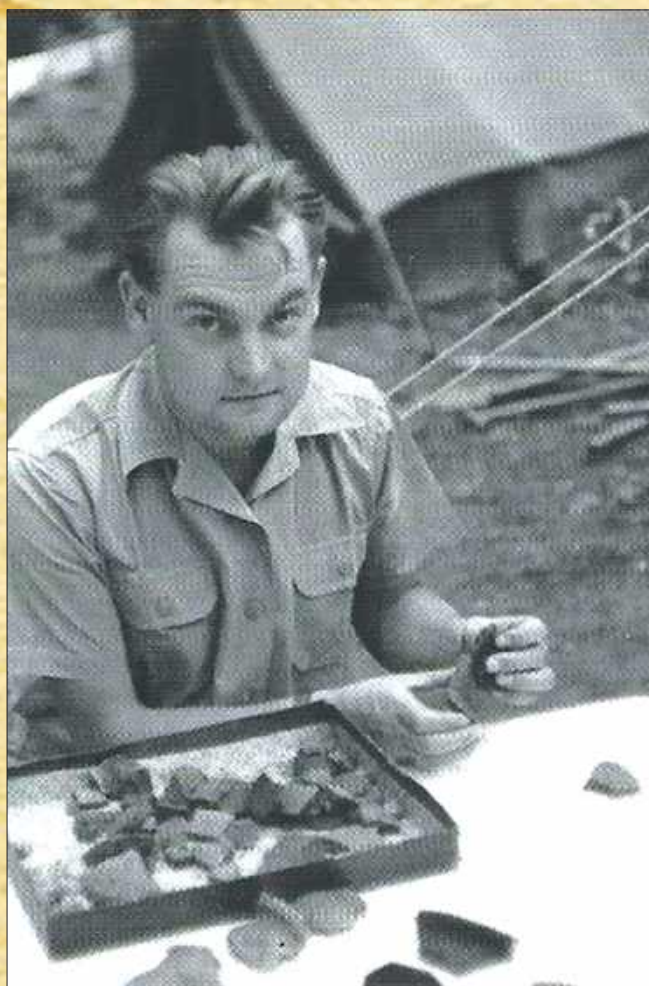
Z okolicy prochy ich – Pogrzebień, stąd nazwa z nich”.

W sukurs takiemu mniemaniu zda się przychodzić też wygląd herbu Pogrzebienia, na którym wyobrażony jest niewielki zielony kopczyk na białym tle, przypominający mogiłę–kurhan, z wyrastającymi z niego czerwonymi kwiatami na zielonych łodygach, i stojący obok duży czerwony krzyż. Herb ten, nadal w takiej postaci używany, według pieczęci powstałej po 1921 roku zamieścił Marian Gumowski w swoim dziele Herby i pieczęcie miejscowości województwa śląskiego (Katowice 1939) i w krótkim jego opisie podał, że zawiera on „aluzję do nazwy [wsi], ale nie grzebienia, lecz pogrzebu”.

Pogląd ten w pełni podziela także Ludwik Musioł w swojej rękopiśmiennej monografii kil-

ku sąsiadujących z sobą miejscowości: Lubomia, Syrynia, Pogrzebień, Brzezie (1954), który w rozdziale na temat etymologii nazwy Pogrzebienia stwierdza, iż może mieć ona różne przyczyny swojego pochodzenia, ale „zawsze z >pogrzebaniem< musi być łączona, nie zaś z >grzebieniem górnym<”, jak chce ks. A. Weltzel”. Najciekawsze jednak jest kojarzenie przez niego tej nazwy z pobliskim grodziskiem Gołęźców: „Całkiem w pobliżu położone jest słynne, olbrzymich rozmiarów grodzisko wczesnohistoryczne [...], a wiadomo piszącemu, że przy przeprowadzaniu naukowych badań tego grodziska, prof. Żurowski z Warszawy w r. 1935 daremnie szukał takiego cmentarzyska, którego się spodziewał w pobliżu wspomnianego grodziska wczesnohistorycznego. Może więc w owym >Pogrzebieniu< należy takowego szukać” – pyta retorycznie L. Musioł.

Dopełnieniem tych dywagacji na temat nazwy Pogrzebienia (w kontekście jej pochodzenia od „grzebania” czy „pogrzebania”, jak uważają M. Gumowski i L. Musioł) niech będzie jeszcze zwrócenie uwagi na występującą w topografii tej miejscowości, a odnotowaną w 1934 roku, nazwę „kości” odnoszącą się do lasu i pola, gdzie istniała wówczas lichy gatunek gleba. Być może faktycznie nazwa ta nawiązuje do jakichś znalezionych tam fragmentów ludzkich kości, czego jednak nikt nie zbadał dokładnie. Niech będzie też nim refleksja nad treścią przytoczonego wyżej czterowiersza, uzasadniającą genezę nazwy Pogrzebień, i postawione pytanie: o jakim to „gródku” jest w owym wierszu mowa, który praojce szanowali, i z jakiej to „okolicy” pochodziły prochy, które tam w dawnych czasach grzebano?



■ Jerzy Szydłowski (1931-1997) na stanowisku archeologicznym. Źródło: Profesor Jerzy Szydłowski. Wspomnienia o Mistrzu. Bytom 2017. Ilustracja na okładce

90 lat Kościoła Najświętszego Serca

PSZÓW 8 miesięcy wystarczyło, by nad niewielkimi Krzyżkowicami - wówczas samodzielną gminą, a dziś częścią Pszowa - dumnie górowała wieża kościoła pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa. W tym roku mija 90 lat odkąd wybudowano świątynię.

Krzyżkowice jako samodzielna gmina funkcjonowały od 1922 do 1945 roku. Należały wówczas do powiatu rybnickiego w województwie śląskim. Jednak jako parafia miejscowość należała do kościoła Narodzenia Najświętszej Marii Panny, czyli Matki Boskiej Uśmiechniętej w Pszowie. W latach międzywojennych zmienił się układ dekanatów i parafii. W 1924 r. zlikwidowano dekanat pogrzebieński, a utworzono dekanat pszowski. Jego pierwszym dziekanem został ks. Mikołaj Knosała.

Krzyżkowice rosły w siłę. W latach trzydziestych w Krzyżkowicach mieszkały 2042 osoby, w tym 1057 kobiet i 985 mężczyzn. Budowały się nowe domy, wprowadzali nowi mieszkańcy i rodziło się wiele dzieci. Związane było to ze znaczącym rozwojem kopalni Anna.

Ludzi przybywało. Przybywało też wiernych w kościołach. W lipcu 1933 roku Zarząd Kościelny w Pszowie zwrócił się do Generalnej Dyrekcji Gwarectwa Węglowego Charlotte o pomoc w budowie kościoła na terenie Krzyżkowic.

– Kościół parafialny w Pszowie dawno już w swoich rozmiarach nie odpowiada liczbie parafian. Objętość jego wynosi zaledwie 400 m.kw. na 11 000 parafian. Już sama dziatwa szkolna gdy się kompletnie stawia na nabożeństwo zapewnia szczelnie cały kościół. Pomimo trzech nabożeństw jakie się w niedziele i święta odprawiają liczni parafianie nie mogą miejsca znaleźć w kościele. Zmuszeni są poza

kościółem pozostać. Rozbudowa kościoła ze znacznym jego powiększeniem jest konieczna – czytamy w liście.

Gwarectwo do prośby się przychyliło i podarowało na budowę kościoła 250 m.3 nieobrobionego drzewa bez zwózki o wartości 5600 zł. 26 mórg dobrej pszennej roli Gwarectwo sprzedało za 100 zł. za morgę, natomiast pozostałe 4 morgi Gwarectwo oddało w zamian za 60–arową parcelę, która należy do terenu kalwarii z przeznaczeniem pod hałdę. Stosowną umowę podpisano 13 grudnia 1933 roku. Prace mogły się rozpocząć.

Ruszają prace przy budowie

Zapewnienie wsparcia ze strony poważnego przedsiębiorcy wystarczyło by ks. dziekan Mikołaj Knosała rozpoczął intensywne działania.

Pierwszy proboszcz w Pszowie po przyłączeniu do odrodzonego państwa polskiego oraz pierwszy dziekan dekanatu pszowskiego dał się poznać jako zaangażowany gospodarz pszowskiej parafii. Za jego sprawą powstało m.in. murowane ogrodzenie ogrodu i cmentarza. Przyczynił się do wstawienia ławek w kościele i sprowadzenia organów z Nysy, wyremontowania i wybudowania Kalwarii Pszowskiej, wybudowania nowego probostwa i organistówki. Największym dziełem dziekana Knosały była budowa kościoła w Krzyżkowicach.

13 stycznia 1934 r. Zarząd Kościelny w Pszowie i Komitet budowy kościoła w



■ Poświęcenie figury św. Cecylii w dniu 8 sierpnia 1937 r. Figura została zakupiona przez członków chóru, a jej autorem był prof. Ludwik Konarzewski. Dziś odnowiona zdobi wnętrze kościoła.



■ Poświęcenie dzwonów przez ks. biskupa Juliusza Bieńka w 1937 r.

Krzyżkowicach zaciągnęli pożyczkę w Kuratorium Fundacji Polednika w wysokości 40 tys. zł. Do budowy nowej świątyni dołożyli się mieszkańcy Pszowa, którzy zebrali 12 tys. zł. Proboszcz pszowski ks. Knosała ofiarował 15 tys. zł. Kuria diecezjalna z konkordatowych funduszy budowlanych przyznała na budowę kościoła w Krzyżkowicach jednorazową bezzwrotną subwencję w kwocie 5 tys. zł. Ponadto udzielona została bezprocentowa pożyczka na 3 lata w kwocie 5 tys. zł. na budowę plebanii w Krzyżkowicach. Natomiast z funduszy wojewódzkich kuria przyznała zapomogę w wysokości 4,5 tys. zł.

W kwietniu 1934 r. Kuria diecezjalna zatwierdziła projekt budowy kościoła „z poleceniem, by ze względu na kryzys gospodarczy wykonanie budowy jak naj-

bardziej uproszczono i w pieniądzach oszczędzano.” Prace ruszyły pełną parą.

Zaangażowała się cała miejscowość

Budowniczym krzyżkowickiego kościoła był Walenty Maciejek. Jego działalność widoczna jest w Pszowie na każdym kroku. Zbudował pszowskie probostwo, niektóre kopalniane budynki przemysłowe, przychodnię zdrowia „Lamżowiec”, wieżę wodną, niektóre kapliczki Kalwarii Pszowskiej oraz mnóstwo prywatnych domów mieszkalnych. Budował także kościoły m.in. w Syryni, Rogowie, Zawadzie i Krzyżkowicach. Przedsiębiorstwo Walentego Maciejka zatrudniało w niektórych okresach nawet 500 osób. Była to znacząca firma o dużej renomie w regionie.

W dzieło budowy kościo-



■ Walenty Maciejek - budowniczy krzyżkowickiego kościoła

ła zaangażowali się przede wszystkim mieszkańcy Krzyżkowic, którzy za darmo pracowali przy budowie, zwozili materiały budowlane i wykonywali szereg prac ręcznych.

„Wszystko idzie jakby z płatka” – czytamy w „Katoliku Polskim” z lutego 1934 r. Parafianie pokładali w swym wspólnym dziele ogromne nadzieje. Ich własny kościół miał być antidotum na zepsucie moralne jakie widzieli w otaczającym świecie. „Będzie to wygoda dla starszych, a wielka korzyść dla młodzieży, która częściej może być na nabożeństwach kościelnych. (...) Jeśli lud śląski pójdzie wzorem Krzyżkowic, to nigdy nie zabraknie na Śląsku obrońców wiary świętej, dobrych wychowawców młodzieży i przykładnych nauczycieli ludu. Wtedy to naprawdę wiara ojców na-

szych nigdy nie upadnie” – czytamy tamże.

Wielki finał zimą 1934 r.

8 grudnia 1934 r. ks. kanonik Mikołaj Knosała poświęcił kościół w Krzyżkowicach. W „Katoliku Polskim” z grudnia 1934 roku czytamy, że „Kościół został zbudowany w stylu barkowym z masywnym sklepieniem. Stojąc na pagórku panuje nad całą okolicą, wieżą swoją przepiękną o kształtach nader miłych rozwesela oczy przejeżdżających szosą z Rybnika ku Raciborzowi”.

Kilka miesięcy później, wiosną 1935 r. krzyżkowickiej parafii przydzielono rektora, ks. Wojciecha Urbana. 3 maja 1935 r. ks. Wojciech Urban został powitany na granicy nowej parafii. Dwie dziewczynki deklamowały wierszyki, przemówienie wygłosił Konstanty Rusok – naczelnik gminy Krzyżkowice, a następnie przed kościołem ks. Mikołaj Knosała wygłosił okolicznościowe kazanie.

W Gazecie Siemianowickiej z maja 1935 r. czytamy: „Odpowiedział mu w serdecznych słowach nowy duszpasterz ks. Urban, wznosząc prośbę do Serca Jezusowego o łaskę na prowadzenie nowej parafii. Po kazaniu odbyły się uroczyste nieszpory z błogosławieństwem. Następnie odprowadzono nowego księdza proboszcza do jego mieszkania, gdzie powitał go chór kościelny z Krzyżkowic. W uroczystości brało udział około 5 000 osób”.

Dwa dni później kościół w Krzyżkowicach obchodził kolejną ważną uroczystość. 72 dzieci przygotowanych przez ks. Knosałę z Pszowa przystąpiło do pierwszej komunii. Uroczystą mszę św. odprawił ks. Wojciech Urban.

Nowa parafia została erygowana przez księdza biskupa Stanisława Adamskiego dekretem z dnia 21 października 1935 r. z ważnością od 3 listopada 1935 r. Krzyżkowicką parafię przydzielono do dekanatu

ca Pana Jezusa w Krzyżkowicach

pszowskiego. Była to 190 parafia w diecezji śląskiej.

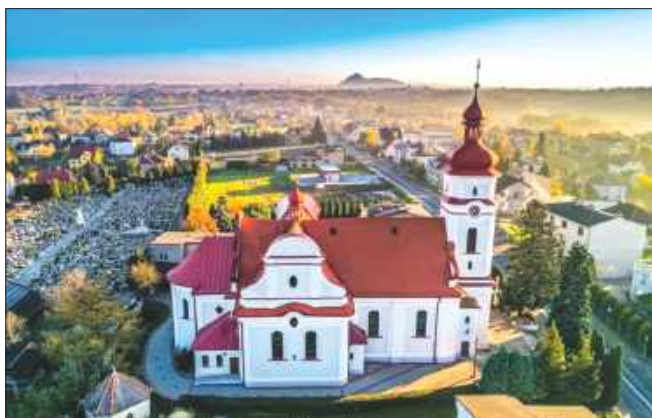
Rozwój nowej świątyni

Za czasów księdza Wojciecha Urbana ostatecznie ukończono budowę probostwa i rozpoczęto budowę budynku gospodarczego oraz tzw. marowni, ogrodzono parkanem kościół, probostwo i cmentarz. W kościele postawiono dwa boczne ołtarze Matki Boskiej i Świętej Barbary oraz ławki dla wiernych. Ołtarze oraz krzyż na cmentarzu wykonał pan Żdziebło z Pawłowic.

Zakupiono także cztery dzwony z brązu: Barbara (dar górników), Antoni (dar księdza Urbana, ministrantów i kościelnych), Matka Boska (dar gminy Pszów), Izydor (dar rolników i kupców). Sygnaturkę (dzwon konających) na małej wieży przeniesiono z kapliczki świętego Jana Nepomucena. Dzwony poświęcił w maju 1937 roku ksiądz biskup Juliusz Bieniek.

Pierwszym proboszczem w Krzyżkowicach został w 1938 roku ksiądz Karol Pilawa. W trakcie jego posługi odbyła się wizytacja, której protokół jest wiernym obrazem tego jak wówczas wyglądała i funkcjonowała krzyżkowska parafia.

Z protokołu dowiadujemy się, że w miejscowej, siedmioklasowej szkole podstawowej religii uczyli nauczyciele. Msze św. w nie-



■ Kościół w Krzyżkowicach współcześnie. FOT. KS. BARTOMIEJ BOBER



■ W budowę krzyżkowskiego kościoła zaangażowała się cała parafia.



■ Jedno z nielicznych zachowanych zdjęć budowy kościoła w Krzyżkowicach

dziele i dni świąteczne odprawiane były o 7.45, 9.00 i 14.30. Kazania głosiło się przy każdym nabożeństwie. Pod względem moralnym parafianie spełniali obowiązki religijne gorliwie. Zabawy taneczne nie odbywały się zbyt często.

W 1938 roku przy parafii NSPJ w Krzyżkowicach działało wiele organizacji kościelnych. Wśród nich Katolickie Stowarzyszenia Kobiet, Mężczyzn, Młodzieży Męskiej i Młodzieży Żeńskiej. Była Kongregacja Mariańska, III Zakon, Krucjata i Chór kościelny „Cecylia”. Zaangażowanie parafian było bardzo duże.

Przed rozpoczęciem II Wojny Światowej udało się kupić i uruchomić organy wykonane przez firmę Klimosz z Rybnika. 3 marca 1942 roku okupant zabrał trzy dzwony. W kościele pozostał jedynie Izydor i sygnaturka w małej wieży. Podczas wojny zainstalowano na wieży zegar o trzech tarczach, wykonany przez firmę Rauscher z Regensburga.

Wojenna i powojenna zawierucha

Kościół w 1945 roku, w czasie przechodzenia frontu został uszkodzony, ale wszystko naprawiono już w 1946 roku. W okresie represji stalinowskich dla parafii i jej duszpasterza nastąpiły trudne lata. 25 września 1948 roku ksiądz proboszcz Karol Pilawa został aresz-

towany. Pod nieobecność proboszcza substytutami byli: ksiądz Jerzy Zieliński, ksiądz Franciszek Strach, ksiądz Paweł Bekiesz, ksiądz Józef Kurażko oraz ksiądz wikariusz Joachim Skorupa.

Trudne czasy społeczne i polityczne nie przeszkadzały w stopniowej renowacji kościoła. W 1949 roku ustawiono nowy ołtarz główny, zamówiony jeszcze przed wojną u profesora Maciejewskiego z Krakowa. Obraz Serca Pana Jezusa namalował ksiądz profesor Józef Karol Kaczmarczyk z Krakowa, a ufundował Józef Jasita.

W 1950 roku na ołtarzu stanęły duże figury dłuta profesora Kalfasa, a ołtarz pozłociono. Mimo prześladowań i represji 9 września 1951 roku z Krzyżkowic wyruszyła procesja z figurami i sztandarami około 700 osób na odpust do Pszowa. W 1952 roku pan Masorz z Rybnika dostarczył ornamenty i rzeźby do ambony, natomiast A. Pilawa pozłocił ambonę i odnowił boczne ołtarze.

Po powrocie ks. Karola Pilawy w 1956 r. rozpoczęto intensywne prace w kościele. Zainstalowano aparaturę nagłaśniającą, zamówiono brakujące trzy dzwony w hucie „Małapaneu” w Ozimku. W 1966 r. zakończono instalowanie centralnego ogrzewania w kościele.

W 1971 r. nominację pro-

boszcza otrzymał ks. Paweł Hahn, a w 1978 r. urząd proboszcza objął ksiądz Zdzisław Paszenda.

Czasy współczesne W 1993 roku parafia liczyła 3 750 osób i 390 rodzin. 10 marca 1993 roku biskup Gerard Bernacki poświęcił nowo wykonany ołtarz boczny Matki Boskiej Fatimskiej. Projekt ołtarza wykonał architekt Stanisław Kwaśniewicz z Katowic. Wyrzeźbienia w drewnie podjęli się parafianie: Witold Kubek i Grzegorz Kupka. Stara figura Matki Boskiej Fatimskiej po renowacji zajęła centralne miejsce w nowym ołtarzu.

Po przejściu ks. Zdzisława Paszendy na emeryturę, od 2000 roku nowym proboszczem został ksiądz Ryszard Anczok, który wyremontował salki katechetyczne i kaplicę pogrzebową. Wykonał parkan wokół cmentarza. Pomalowano wieże kościoła, a w jego wnętrzach założono żyrandole, reflektory i odnowiono ołtarze oraz figury. Świątynie pomalowano wewnątrz i przeprowadzono renowację kościelnych ławek.

W 2009 roku proboszczem zostaje ksiądz Andrzej Pyrsz, a po nim w 2015 r. ks. Joachim Glanc, który jest proboszczem do dnia dzisiejszego. Rok 2025 będzie obchodzony w parafii krzyżkowskiej jako rok jubileuszu 90-lecia.

Hanna Blokesz-Bacza

Maturzyści z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Pszowie zatańczyli poloneza



■ Uczniowie podziękowali nauczycielom i dyrekcji szkoły za przekazaną wiedzę FOT: ZSP W PSZOWIE

PSZÓW W piątek 10 stycznia w Domu Przyjęć Iwona w Rybniku odbyła się uroczysta studniówka tegorocznych maturzystów z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Pszowie.

Sto dni do matury w Rybniku odliczyli uczniowie ZSP w Pszowie, kształcący się w klasach technika pojazdów samochodowych oraz technika grafiki i poligrafii cyfrowej. Studniówka Zespołu Szkół Ponadpodstawowych była pierwszą w roku 2025 ze szkół w powiecie wodzisławskim.

Maturzystom życzymy udanej zabawy i najlepszych wyników podczas tegorocznego egzaminu maturalnego!

(ska)



■ Studniówka Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Pszowie odbyła się w piątek 10.01.2025.

M. HOSZYCKI: Zebraliśmy niecałkowicie To był dla nas dobry rok

RYDUŁTOWY, POWIAT Z Marcinem Hoszyckim ze Stowarzyszenia Honorowych Dawców Krwi w Rydułtowach rozmawiamy o akcjach krwiodawstwa, zebranej krwi w 2024 roku oraz planach na rok 2025.

– **Fryderyk Kamczyk.** – Ile zebraliście krwi w 2024 roku?

– **Marcin Hoszycki.** – 2024 rok był dla naszego stowarzyszenia znacznie lepszy niż poprzedni 2023 r., który był pierwszym rokiem działalności, po odłączeniu się od PCK. Podczas naszych akcji krwiodawstwa pozyskaliśmy dla Raciborskiego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa 313l i 640 ml życiodajnego leku, jakim jest krew. Podczas wszystkich akcji zarejestrowało się 793 osób, krew oddało 686 osób, po raz pierwszy krew oddało 79 osób.

– Ile akcji krwiodawstwa się odbyło w zeszłym roku?

– Zorganizowaliśmy 35 akcji oddawania krwi, z zaplanowanych 39. Na terenie miasta Rydułtowy zorganizowaliśmy 7 akcji, na terenie Miasta Wodzisławia Śląskiego zorganizowaliśmy 3 akcje, na terenie gminy Godów 3 akcje, w gminie Kornowac 5 akcji, natomiast 4 akcje w Syryni. Zorganizowaliśmy 3 akcje na terenie Miasta Rybnika, 2 wspólnie z TEB Edukacja w Rybniku oraz 1 akcję wspólnie z Komendą Miejską PSP i OSP Rybnik– Niewiadaom podczas festynu Foyermany na Hoymie. Wspólnie z Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śl. zorganizowaliśmy 2 akcje oddawania krwi tj. Mundurowa Kropla Krwi w ramach Dnia Strażaka oraz Strażacy dla Niepodległej. Mundurowa Kropla krwi odbyła się przy Jednostce Ratowniczo– Gaśniczej nr 2 w Rydułtowach, natomiast Strażacy dla Niepodległej przy Jednostce Ratowniczo– Gaśniczej nr 1 w Wodzisławiu Śl. Zorganizowaliśmy również 3 akcje na terenie Miasta Raciborza, 2 akcje zostały zorganizowane przy Komendzie Powiatowej Policji oraz zorganizowaliśmy akcję wspólnie

z Komendą Powiatową PSP w Raciborzu podczas Memoriału kpt. Kaczyny i dh. Malinowskiego. 2 akcje zorganizowaliśmy w Żorach wspólnie z Komendą Miejską Policji i Komendą Miejską PSP. Ponadto zorganizowaliśmy 1 akcję w Pietrowicach Wielkich, oraz 1 akcję w Gorzycach. Zorganizowaliśmy również 1 akcję wspólnie z Klubem Jastrzębski Węgiel przy hali w Jastrzębiu– Zdroju, która odbyła się pod patronatem siatkarzy oraz przychylności Prezydenta Miasta Jastrzębie– Zdrój.

– Jak obecnie wyglądają struktury stowarzyszenia?

– Aktualnie przy naszym stowarzyszeniu działa 10 klubów honorowych dawców krwi są to: 4 Kluby Cywilne: Miejski Klub HDK w Rydułtowach, Gminny Klub HDK w Godowie, Gminny Klub HDK w Kornowacu, Klub HDK przy parafii pw. Świętego Wawrzyńca w Wodzisławiu Śląskim– Wilchwach oraz 4 Kluby Mundurowe: Klub HDK przy Komendzie Powiatowej Policji w Raciborzu, Klub HDK przy Komendzie Powiatowej PSP w Wodzisławiu Śl., Mundurowy Klub HDK w Żorach (zrzesza policjantów i strażaków) oraz Mundurowy Klub HDK w Rybniku (zrzeszający również służby mundurowe działające na terenie Rybnika). Są też 2 Kluby Szkolne: Klub HDK przy TEB Edukacja w Rybniku, Klub HDK przy Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Rydułtowach.

Stowarzyszenie na chwilę obecną liczy 95 członków, liczba ta stale się powiększa. Niestety w tym roku nasze struktury opuścił Klub HDK przy OSP w Syryni, ale jesteśmy w trakcie tworzenia Klubu na terenie Gminy Pietrowice Wielkie, jak również prowadzimy rozmowy o utworzeniu Klubu HDK na terenie Gminy Gorzyce



■ W 2024 roku dzięki działaniom stowarzyszenia oraz klubów HDK zebrano łącznie 313,6 l krwi

– Z jakimi organizacjami współpracujecie?

– Współpracujemy z jednostkami OSP z terenu Miasta Rydułtowy, Rybnika, Gminy Godów, Kornowaca, Gorzyc, Pietrowic Wielkich, Komendami Policji w Raciborzu, Żorach i Rybniku oraz Komendami Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śl., Raciborzu, Żorach i Rybniku. W tym roku nawiązaliśmy również współpracę ze Stowarzyszeniem LEGION HDK, z którym planujemy wspólne kreowanie nowoczesnego wizerunku krwiodawstwa. W tym miejscu chciałbym wspomnieć, że Stowarzyszenie Legion HDK było pierwszym stowarzyszeniem, które wystąpiło z PCK i było ono dla nas inspiracją do utworzenia Stowarzyszenia HDK w Rydułtowach.

– W zeszłym roku zorganizowaliście Konkurs Strażacka Kropla Krwi skierowany do jednostek PSP i OSP na czym on polegał?

– Tak, zgadza się, zorganizowaliśmy w 2024 r. po raz pierwszy Konkurs Strażacka Kropla Krwi skierowany do jednostek PSP i OSP. Celem konkursu było zachęcenie środowisk strażaków zawodowych i ochotników do honorowego oddawania krwi.

W konkursie udział brały jednostki Państwowej Straży Pożarnej (PSP) oraz Ochotniczej Straży Pożarnej (OSP), które organizowały zbiórki krwi w środowiskach lokalnych, gdzie zliczało się ilość oddanej podczas zbiórek krwi. W ten sposób strażacy zawodowi i ochotnicy przyczynili się do promowania idei honorowego krwiodawstwa, a pośrednio ratowania zdrowia i życia drugiego człowieka. Dodatkowo dzięki zaangażowaniu strażaków powstały nowe kluby Honorowych Dawców Krwi przy Stowarzyszeniu Honorowych Dawców Krwi w Rydułtowach, a te które dotychczas istniały zwiększają liczbę swoich członków. Konkurs „Strażacka Kropla Krwi” przewidywał 3 kategorie: najaktywniejsza jednostka PSP, najaktywniejsza jednostka OSP oraz „Krwawy Ratownik” – najaktywniejszy organizator akcji w danej jednostce.

W pierwszej edycji konkursu, która odbyła się w 2024 r., udział wzięły 3 jednostki PSP i 13 jednostek OSP. W poszczególnych kategoriach na podium stanęli: W kategorii Najaktywniejsza Jednostka PSP I miejsce zajęła Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu

Śląskim, II miejsce Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Żorach, a III miejsce Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu. W kat. Najaktywniejsza Jednostka OSP I miejsce zajęła OSP Rydułtowy, II miejsce – Ochotnicza Straż Pożarna w Syryni, III miejsce – OSP Kobyla. W kat. Krwawy Ratownik I miejsce wywalczył Jarosław Prokopczuk z OSP Rzechów, II miejsce – Piotr Obara z OSP Skrzyszów i III miejsce – Piotr Szwan z OSP Kobyla. W pierwszej edycji Strażackiej Kropli Krwi wsparli nas między innymi Aedmax24 i Strefa998.pl.

– Zostaliście laureatami programu Wzmocnij Swoje Otoczenie organizowanego przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne, na co przeznaczyliście pozyskane środki?

– Tak, zgadza się. Zostaliśmy w 2024 r. laureatami programu Wzmocnij Swoje Otoczenie, pozyskaliśmy z Polskich Sieci Elektroenergetycznych dotację w wysokości 24 000,00 zł, z których zakupiliśmy między innymi dwa defibrylatory AED dla Gminy Godów. Znajdują się one na budynkach remiz OSP w Skrzyszowie i Gołkowicach.

Łte 314 litrów krwi.

– **Zorganizowaliście też kampanię pod nazwą Powstania Śląskie mam we Krwi, jak również rajdy rowerowe?**

– Celem kampanii Powstania Śląskie mam we Krwi było propagowanie krwiodawstwa poprzez pamięć o jednych z najważniejszych wydarzeń w historii Śląska, jakimi były Powstania Śląskie. Przy okazji akcji krwiodawstwa ukazaliśmy najważniejsze informacje dotyczące Powstań Śląskich i śląskiej drogi do polskości. Na realizację tej kampanii pozyskaaliśmy dotację w wysokości 7000 zł z Samorządu Województwa Śląskiego (Urząd Marszałkowski), współpracowaliśmy między innymi z Panteonem Górnośląskim, Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach, Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny oraz Państwowym Instytutem Naukowym Instytut Śląski w Opolu. Patronat nad kampanią objęli: Wojewoda Śląski, Marszałek Województwa Śląskiego, oraz Jego Eminencja Arcybiskup Metropolita Katowicki. 29 listopada w Godowie zorganizowaliśmy konferencję kończącą projekt, podczas której przez pracownika Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach została wygłoszona prelekcja, dotycząca tematyki śląskiej drogi do polskości. Powstania Śląskie uczciliśmy również wspólnie z Kołem Turystyki Rowerowej w Godowie w projekcie pod nazwą Szlakiem Powstań Śląskich – rajd i zawody rowerowe, na którego organizację również otrzymaliśmy Środki z Samorządu Województwa Śląskiego. Wspólnie z Kołem Turystyki Rowerowej w Godowie zorganizowaliśmy również rajd rowerowy pn. "Wampiry cisną na kole", który był finansowany ze środków Gminy Godów.

– **Jakie macie plany na rok 2025?**

– W tym roku chcemy zorganizować jeszcze więcej akcji krwiodawstwa, jak również chcemy zachęcić jeszcze więcej osób, w szczególności uczniów Liceum i Technikum TEB Edukacja, oraz ZSP w Rydułtowach do oddawania krwi. W harmonogramie akcji na 2025 r., przewidujemy organizację 53 akcji, przypuszczamy jednak, że zorganizowanych akcji krwiodawstwa w 2025 r., będzie znacznie więcej. Będzie to

się wiązało z planami dalszego rozwoju naszego stowarzyszenia. Ponadto kontynuujemy nasz Konkurs Strażacka Kropla Krwi, którego II edycja odbywa się pod patronatem medialnym między innymi Przeglądu Pożarniczego, Czasopisma Strażak, Nowin Wodzisławskich i Radia 90. Patronat Honorowy nad II edycją Strażackiej Kropli Krwi objął Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej nadbryg. dr inż. Mariusz Feltynowski. Oczekujemy na informację dot. Patronatów Honorowych Ministra MSWiA, Ministra Zdrowia, oraz Zarządu Głównego Związku OSP RP, Wojewody Śląskiego i Marszałka Województwa Śląskiego. W nadchodzącym roku ruszamy również z I edycją Konkursu Policyjna Kropla Krwi, Celem konkursu jest zachęcenie środowisk funkcjonariuszy Policji do honorowego oddawania krwi. Konkurs będzie organizowany wspólnie z Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym Policjantów i będzie miał zasięg wojewódzki, większość komend policji w województwie śląskim zadeklarowało już wstępnie swój udział.

– **W 2024 roku otrzymaliście również odznaczenia. Czym możecie się pochwalić?**

– W ciągu minionego roku trzech krwiodawców naszego stowarzyszenia otrzymało odznaczenia Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu (były to pierwsze odznaczenia, o które w pełni występowało do Narodowego Centrum Krwi nasze stowarzyszenie) Nasi członkowie zostali również odznaczeni Srebrną Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Śląskiego, w minionym roku zostało nią wyróżnionych 5 członków naszego stowarzyszenia. Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Ochrony Zdrowia” w uznaniu wybitnych osiągnięć w zakresie propagowania krwiodawstwa, a przez to ochrony zdrowia ludności, zostali odznaczeni Marcin Sobeczko oraz Mirosław Hoszycki. Wszystkie te odznaczenia zostały wręczone naszym krwiodawcom przeze mnie, na podstawie posiadanych przez nasze stowarzyszenie pełnomocnictw Ministra Zdrowia. Ponadto 21 listopada na Sesji Rady Miasta Rydułtowy odznaczeniem „Złote Granie” jako wyraz najwyższe-

go wyróżnienia i uznania za wybitne zasługi na rzecz obywateli i Miasta Rydułtowy, wniesienie istotnego wkładu w jego rozwój oraz wzbogacania jego dorobku odznaczona została moja osoba. Wręczenia odznaczenia dokonali Zastępca Burmistrza Miasta Rydułtowy Mariola Bolisęga oraz Przewodniczący Rady Miasta Rydułtowy Marek Wystyrk.

– **Dlaczego warto zostać krwiodawcą?**

– Krwi nie można wyprodukować, nie da się jej zrobić. To, do czego krew jest potrzebna, to przede wszystkim wszystkie operacje. Bez krwi nie ma prostych operacji, a tym bardziej tych ratujących życie. Oddanie zaledwie 450 ml krwi, bo tyle Regionalne Centra Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa pobierają od dawcy jednorazowo, może ratować czyjeś życie. Ale oddawanie krwi to nie tylko ratowanie życia, każda osoba, która chce zostać dawcą krwi, ma wykonane wszystkie niezbędne badania, w tym przede wszystkim na wszystkie choroby zakaźne typu HIV, żółtaczka itp. Można też szybko zdiagnozować nowotwór, głównie białaczkę, ale również inne schorzenia. Po każdej donacji dawca otrzymuje 8 czekolad jako posiłek regeneracyjny od RCKiK oraz od czasu do czasu jakieś gadżety w ramach projektów Narodowego Centrum Krwi. Ponadto dawcy, którzy dzielą się swoją krwią na akcjach organizowanych przez nasze Stowarzyszenie otrzymują od nas gadżety ufundowane przez sponsorów, jak również ze środków pochodzących z dotacji. Po oddaniu krwi przysługują również dwa dni wolnego w pracy. Osoby, które oddały honorowo 20 litrów krwi i otrzymały nadawane przez Ministra Zdrowia odznaczenie Honorowy Dawca Krwi Zasłużony dla Zdrowia, mogą podróżować za 1 zł, jak również mogą zakupić bilet miesięczny za 10 zł na wszystkich trasach w Kolejach Śląskich, sam osobiście w tym roku sprawdziłem jak podróżuje się Kolejami Śląskimi na ulgach dla krwiodawców (śmiech). Taki krwiodawca może też podróżować za darmo komunikacją miejską ZTZ Rybnik (obecnie Komunikacja Miejska Rybnik Sp. z o.o. – red.) oraz MZK Jastrzębie–Zdrój.



■ Czyżowice-Czyżowicom - spotkanie odbyło się w sobotę 4 stycznia.

Czyżowice-Czyżowicom, czyli niezwykle spotkanie mieszkańców trzech różnych miejscowości

CZYŻOWICE W Ośrodku Kultury w Czyżowicach w gminie Gorzyce zorganizowano wyjątkowe spotkanie, które połączyło mieszkańców trzech miejscowości o tej samej nazwie.

Na zaproszenie Stowarzyszenia Aktywności Lokalnej „Perspektywa” do Czyżowic w gminie Gorzyce przyjechali przedstawiciele Czyżowic w gminie Bejsce (woj. świętokrzyskie) oraz Czyżowic w gminie Prudnik (woj. opolskie).

– Bardzo serdecznie dziękuję organizatorom za konwencję i taką formułę, w jakiej mamy przyjemność uczestniczyć, a przede wszystkim za trud i wysiłek organizacji tego pierwszego, chyba historycznego spotkania – powiedział Daniel Jakubczyk, wójt Gorzyc, przedstawiając gminę, jej sołectwa, demografię i położenie, organizację, znane postacie oraz walory turystyczne.

Podczas spotkania wystąpił zespół Czyżowianki, koledę o Czyżowicach zaprezentowała Weronika Pawlica, a życzenia po śląsku przekazała gościom Anita Syrek. Wystąpiła także grupa kolednicza „Dwunastu z Herodem” z gminy Bejsce.

– W okresie świątecznym domy szczególnie były otwarte, a nade wszystko oczekiwano na koledników, którzy wraz ze swą wizytą przynosili gospodarzom szczęście. Dziś my chcemy wnieść do waszych domów szczęście i po-

myślność. Dlatego niezmiernie nam miło, że staropolskim obyczajem otworzyliście drzwi i serca dla grupy koledniczej z Czyżowic, która już od wielu lat kontynuując tradycję naszego regionu i gminy Bejsce, głosi radosną nowinę narodzenia Pana – przekazał pisemne życzenia uczestnikom spotkania wójt gminy Bejsce Edward Krupa, a tekst odczytał Mariusz Grzesik, reprezentując Czyżowice w gminie Bejsce. Ma ona również charakter rolniczy. Życzenia w imieniu samorządowców powiatu kazimierskiego złożył również dr Adam Stoksik.

– Miło nam bardzo, że państwo pomyśleli o nas i zaprosili nas do tak pięknego grona. Mam nadzieję, że się zrewanżujemy i również zaprosimy Was do siebie. Moja miejscowość liczy 300 osób. Nie jest duża, ale jest największą z rolniczych wsi w gminie. Na 300 osób jest 23 rolników, którzy uprawiają ziemię od 5 do 300 ha – mówiła Alicja Zawiaślak, sołtys Czyżowic w gminie Prudnik.

Wydarzenie zakończyło się wspólnym koledowaniem, wesołymi fotografiami i zapewnieniami o dalszej współpracy.

(ska), (zibi)

Trzej królowie przeszli przez Barwne orszaki przyciągnęły

POWIAT Pszów, Rogów, Rydułtowy, Skrbeńsko i Radlin to miejscowości, gdzie mieszkańcy mogli wziąć udział w barwnych Orszakach Trzech Króli 6 stycznia. W wydarzeniach udział wzięły setki osób, kultywując tradycję.

Tradycyjnie w Święto Objawienia Pańskiego organizowane są Orszaki Trzech Króli. Królowie przychodzą aby oddać pokłon Jezusowi. Pomimo rozbudowanej warstwy folklorystycznej Orszak Trzech Króli ma głębokie znaczenie religijne.

– Pomimo rozbudowanej warstwy folklorystycznej Orszak Trzech Króli ma głębokie znaczenie religijne. Nawiązuje do wydarzenia opisanego w Ewangelii wg św. Mateusza (2,1–12). Mędrcy ze Wschodu, idąc za gwiazdą, która nawiązuje do starotestamentalnych prorocstw, wyruszyli w drogę, by odszukać nowo narodzonego Króla. Po długich poszukiwaniach dotarli do Betlejem i oddali pokłon Chrystusowi, ofiarując Mu złoto, kadzidło i mirrę. Orszaki Trzech Króli odbywają się zawsze w uroczystość Objawienia Pańskiego, zwaną Epifanią, która jest jednym z najstarszych świąt chrześcijańskich. Kościół celebrował wówczas objawienie się Chrystusa wszystkim narodom. Przyniesione przez Niego światło symbolizuje gwiazdę, za którą podążali mędrcy. Tradycja Orszaku Trzech Króli ma korzenie w średniowieczu. Pierwsze wzmianki na jej temat pochodzą z XIII wieku. Na dworach królewskich przygotowywano wówczas specjalną scenę i organizowano procesje. Ten zwyczaj przeniknął do życia codziennego, stając się integralną częścią polskiego folkloru. Do tra-

dycji orszaków powrócono w XXI wieku, wprowadzając do dawnych obrzędów nowe elementy. Pierwsza taka procesja odbyła się w 2009 roku w Warszawie – informuje na swojej stronie kuria metropolitarna w Katowicach.

Potrójny orszak w Pszowie

W Pszowie wierni spotkali się w trzech miejscach. Pierwsza grupa spotkała się przy krzyżu na osiedlu Grunwaldzkim. Uczestnicy byli ubrani na czerwono. Druga grupa spotkała się przy ośrodku zdrowia „Na Lamzowcu”. Tutaj obowiązywał strój w kolorze niebieskim. Trzecia grupa spotkała się przy krzyżu na skrzyżowaniu ulic Paderewskiego i Asnyka (stroje w kolorze zielonym). Następnie wszyscy wyruszyli do pszowskiej bazyliki pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny gdzie odbyła się Msza Święta. Tam przed kościołem było wspólne kolędowanie, po którym anioł zaprowadził ich do dzieciątka Jezus.

Rogów z kolędowaniem w Bluszczowie

Tradycyjnie w parafii pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa odbył się Orszak Trzech Króli. Wierni udali się do Bluszczowa gdzie miało miejsce wspólne kolędowanie. W rogowskiej parafii nie brakuje ciekawych inicjatyw jak ekstremalna droga krzyżowa czy różaniec na kole. Parafia tradycyjnie uczestniczy też w pielgrzymce do Częstochowy. Tradycją są też organizowane Orszaki Trzech Króli i jasełka. Orszak zakończył się w Bluszczowie na wspólnym spotkaniu.



■ Wspólne zdjęcie uczestników orszaku w Radlinie. FOT. R. ŚMIETANA / MIASTO RADLIN

Trzej Królowie w Skrbeńsku po raz trzeci

W Skrbeńsku, po raz trzeci, odbył się Orszak Trzech Króli. Wydarzenie zorganizowane wspólnie przez parafię Najświętszego Serca Pana Jezusa w Skrbeńsku oraz miejscowy Ośrodek Kultury wpisało się w oficjalne rozpoczęcie obchodów 250-lecia Skrbeńska. Pomysłodawcą Orszaku w Skrbeńsku organizowanego w Święto Objawienia Pańskiego jest proboszcz ks. Mirosław Rataj. Od trzech lat orszak przebiega pod Ośrodek Kultury, do którego jego uczestnicy udają się na wspólne kolędowanie z członkami kościelnej scholi. Do kolędowania dołączyli też Muzykanci z Witosa, czyli czwórka ministrantów, którzy przyjechali tutaj po raz kolejny aż z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego i św. Herberta w Katowicach.



■ Po orszaku w Skrbeńsku w ośrodku kultury odbyło się wspólne kolędowanie

W wydarzeniu uczestniczyli również Wójt Gminy Godów Mariusz Adamczyk, Przewodniczący Rady Gminy w Godowie Jacek Kołek oraz radny Sejmiku Województwa Śląskiego Bronisław Karasek. Ich obecność podkreślała również szczególny wymiar uroczystości, która rozpoczyna świętowanie jubileuszu 250-lecia Skrbeńska. Wieś została założona na terenach Gołkowic jako kolonia w 1775 r. przez Maksymiliana von Skrbenskiego, ówczesnego landrata powiatu pszczyń-

skiego. W rok później przestała stanowić wspólnotę z Gołkowicami.

Radlin z orkiestrą

W Radlinie wierni spotkali się na placu Radlińskich Olimpijczyków, gdzie odbyło się kolędowanie z Orkiestrą Górniczą Marcel. Przed 11:00 orszak wyruszył do kościoła WNMP, gdzie odbyła się uroczysta Msza Święta. – Tegoroczny Orszak Trzech Króli nawiązuje tematyką do dwóch wielkich rocznic, które obchodzimy. Pierwsza z nich

to Rok Jubileuszowy ogłoszony przez Papieża Franciszka z okazji 2025 – lecia Narodzin Chrystusa, który jest Królem Świata i naszych serc. Druga rocznica, którą obchodzimy w tym roku to 1000-lecie koronacji pierwszego polskiego króla Bolesława Chrobrego – wyjaśnia Fundacja Orszak Trzech Króli.

W Rydułtowach z żywą szopką

Także Rydułtowy tradycyjnie dołączyły do Orszaków Trzech Króli w

zez powiat wodzisławski. ęty wiernych



■ Orszak wyruszył tradycyjnie z Rogowa do Bluszczowa.



■ Wierni z trzech parafii przeszli w barwnych orszakach i wspólnie dotarli na rydułtowski rynek. FOT. Z. HARAZIM



■ Orszak Trzech Króli odbył się po raz trzeci w Skrzeńsku.
FOT. A. MARCISZ

naszym regionie. Wydarzenie przyciągnęło wielu mieszkańców, a na rynku po wspólnym przemarszu czekały dodatkowe atrakcje. W orszaku tradycyjnie udział wzięli wierni z trzech parafii: pw. Św. Jacka w Radoszowach, pw. Matki Bożej Uzdrawienia Chorych na Orłowcu oraz pw. Św. Jerzego w Rydułtowach, dzieląc się według kolorów z kontynentów: Europy, Afryki i Azji. Kontynent Europejski i kolor czerwony przywdziali parafianie ze Św. Jerzego, którzy szli w orszaku króla Kacpra. Kolor

zielony, symbolizujące Azję i króla Melchiora był elementem rozpoznawczym wiernych z Orłowca, natomiast z kolorem niebieskim z Afryki przeszli w orszaku króla Baltazara wierni z Radoszów. Wszystkie trzy orszaki wyruszyły z różnych miejsc w stronę urzędu miasta (Radoszów z parkingu starego dworca autobusowego, Rydułtów spod kościoła oraz Orłowiec spod RCK). Pod urzędem wszystkie trzy grupy połączyły się w jeden orszak i przemarszowały na rynek, wspólnie kolędując.



■ Trzej Królowie oddali pokłon dzieciątku Jezus w pszowskiej bazylice.

Po dotarciu na rynek, uczestnicy wydarzenia mogli wysłuchać koncertu oraz zobaczyć przygotowaną specjalnie na tę okazję żywą szopkę bożonarodzeniową. – Była to chwila pełna magii, wspólnoty i muzyki, która wzrusza i jednoczy. Dziękujemy wszystkim za udział w tym wyjątkowym wydarzeniu i zapraszamy na kolejne wspólne inicjatywy w naszym mieście! – podsumował w mediach społecznościowych Marcin Połomski, burmistrz Miasta Rydułtowy.

(FK), (sqx), (art), (ska)



■ W Rogowie orszak rozpoczął się w kościele



■ Orszak z osiedla Grunwaldzkiego w Pszowie z kolorem czerwonym



■ Tegoroczny Orszak Trzech Króli nawiązuje tematyką do dwóch wielkich rocznic, które obchodzimy. FOT. R. ŚMIETANA / MIASTO RADLIN

Wszedł w życie dodatek dopełniający do renty socjalnej

KRAJ 1 stycznia 2025 roku weszły w życie przepisy, które wprowadziły nowe świadczenie – dodatek dopełniający do renty socjalnej. Wniosek o ten dodatek (EDD-SOC) jest dostępny na stronie internetowej zus.pl i w każdej placówce ZUS. Pierwsze wypłaty zaplanowane są na maj tego roku.

Dodatek dopełniający będzie przysługiwać osobom uprawnionym do renty socjalnej, które posiadają orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy oraz do samodzielnej egzystencji. Wniosek o dodatek dopełniający do renty socjalnej (EDD-SOC) jest dostępny od 1 stycznia tego roku na stronie internetowej zus.pl i w każdej placówce Zakładu. Dodatek dopełniający ZUS wypłaci razem z rentą socjalną, w terminach płatności tej renty. Pierwsze wypłaty zaplanowane są na maj 2025 roku.

- W przypadku osób, które w dniu wejścia w życie ustawy zmieniającej, czyli 1 stycznia 2025 r., miały orzeczoną niezdolność do samodzielnej egzystencji, ZUS przyzna ten dodatek z urzędu, bez konieczności składania wniosku. Pozostałe osoby będą zo-

bowiązane do złożenia wniosku - informuje Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Osoby, którym ZUS przyzna dodatek dopełniający z urzędu, otrzymają wyrównanie tego dodatku od 1 stycznia 2025 r. Z kolei osoby, które złożą wniosek o dodatek dopełniający, zostanie on przyznany od miesiąca złożenia wniosku, nie wcześniej niż od 1 stycznia 2025 r.

Dodatek dopełniający to 2520 zł brutto miesięcznie. Będzie on waloryzowany co roku od 1 marca.

- Renta socjalna wraz z dodatkiem dopełniającym podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych oraz oskładkowaniu składką na ubezpieczenie zdrowotne na ogólnych zasadach obowiązujących dla świadczeń emerytalno

-rentowych - dodaje rzeczniczka.

W przypadku wystąpienia zbiegu uprawnień do renty socjalnej oraz renty rodzinnej kwota renty socjalnej zostanie obniżona w taki sposób, aby łączna suma obu świadczeń nie przekraczała 300 proc. najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, która obecnie wynosi 5342,88 zł.

Z kolei w razie, gdy renta socjalna przed 1 stycznia br. nie przysługiwała z uwagi na to, że renta rodzinna przekraczała 200 % kwoty najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, prawo do renty socjalnej może zostać ponownie ustalone, jeśli osoba uprawniona zgłosi wniosek w tej sprawie. ZUS zaznacza, że należy przy tym pamiętać, że kwota obniżonej renty socjalnej nie może być niższa

niż 10 proc. najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, a więc 178,10 zł.

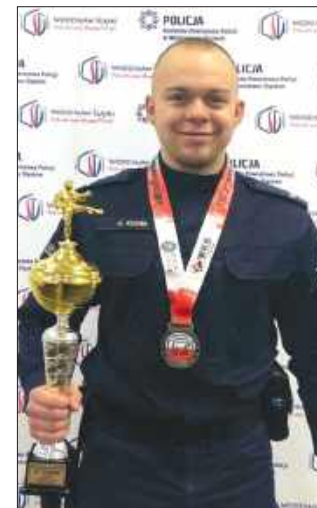
W przypadku obniżenia renty socjalnej z powyższych powodów kwota dodatku dopełniającego zostanie pomniejszona o ten sam procent, o jaki obniżono rentę socjalną. Natomiast, jeśli kwota renty rodzinnej przekroczy 300 proc. najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, zarówno renta socjalna, jak i dodatek dopełniający nie będą przysługiwały.

Co ważne, przyznanie dodatku dopełniającego wiąże się ze wstrzymaniem świadczenia uzupełniającego dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, znanego jako 500+ dla osób niesamodzielnych.

(d)

Policjant z Wodzisławia mistrzem Europy w karate

WODZISŁAW ŚL. W Leżajsku odbyły się III Mistrzostwa Europy Open, ME U22 i Puchar Europy. W zawodach rywalizowało prawie 600 karateków z 14 państw: Armenii, Łotwy, Hiszpanii, Maroka, Węgier, Szwajcarii, Niemiec, Norwegii, Holandii, Czech, Izraela, Rumunii, Ukrainy i Polski.



■ Mistrzem Europy w katasenior został wodzisławski policjant, sierż. Oskar Kozieł. FOT. KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Wodziszławski profilaktyk, sierżant Oskar Kozieł, wystartował w kategorii katasenior podczas III Otwartych Mistrzostw Europy w karate, które odbyły się 21-22 grudnia w Leżajsku.

- Nasz policjant został mistrzem Europy w swojej kategorii. Sierżant Oskar Kozieł trenuje karate kyokushin od dziecka, to jego wielka sportowa pasja. Sport nauczył go dyscypliny i pokory - przekazuje oficer prasowy wodzisławskiej komendy, asp. sztab. Małgorzata Koniarska.

Policjant po służbie poświęca czas na regularne treningi dzięki czemu jest w mistrzowskiej formie, co udowodnił na grudniowych zawodach. W zawodach rywalizowali karatecy z 14 państw: Armenii, Łotwy, Hiszpanii, Maroka, Węgier, Szwajcarii, Niemiec, Norwegii, Holandii, Czech, Izraela, Rumunii, Ukrainy i Polski. Gratulujemy sukcesu sportowego i życzymy kolejnych!

źr. KPP Wodzisław Śląski

ZMIANY KADROWE W ŚLĄSKIEJ POLICJI

REGION Początek roku, to czas licznych zmian kadrowych - także na szczeblu kierowniczym - w jednostkach Policji województwa śląskiego. Przełożeni odchodzą na emeryturę, a ich stanowiska obejmują nowi oficerowie.

W Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach odbyło się oficjalne pożegnanie nadkomisarza Michała Marszałka - zastępcy Naczelnika Wydziału do Walki z Przestępczością Narkotykową KWP w Katowicach, który po 25 latach służby na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców regionu, w tym 5 latach współkie-

rowania wydziałem narkotykowym przeszedł na zasłużoną emeryturę.

Podziękowania i gratulacje dochodzącemu oficerowi złożył osobiście nadinspektor Mariusz Krzystyniak - Komendant Wojewódzkiej Policji w Katowicach w obecności swojego pierwszego zastępcy - inspektora Radosława Kacprzaka oraz zastępcy - inspektora Jacka Stelmacha.

W swoim wystąpieniu szef śląskich policjantów podkreślił profesjonalizm nadkomisarza Marszałka w walce z przestępczością narkotykową i jego zaangażowanie przy współkierowaniu wydziałem oraz

życzył mu powodzenia w nowym etapie życia.

Za wspólną służbę oficerowi podziękowali także: młodszy inspektor Daniel Buzderewicz - Naczelnik Wydziału do Walki z Przestępczością Narkotykową KWP w Katowicach, kadra kierownicza katowickiej komendy wojewódzkiej oraz policjanci z wydziału i pracownicy cywilni.

źr. KWP Katowice

■ Zarówno w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach, jak i w komendach miejskich oraz powiatowych w najbliższych dniach odbędą się uroczystości związane z objęciem funkcji kierowniczych.

FOTO: ŚLĄSKA POLICJA



V edycja konkursu dla kół gospodyń organizowanego przez pierwszą damę

KRAJ Trwa nabór do V edycji konkursu dla kół gospodyń wiejskich, który organizuje Agata Kornhauser – Duda. Zgłoszenia będą przyjmowane do 28 lutego.

Jak zgłosić koło?

Koła zgłaszają się samodzielnie poprzez przesłanie pocztą elektroniczną na adres: konkurs.KGW@prezydent.pl:

- poprawnie wypełnionej i podpisanej karty zgłoszeniowej (w wersji pdf oraz doc/docx), której wzór określony został w załączniku nr 1 do Regulaminu Konkursu,
 - potwierdzenia wpisu Koła do odpowiedniego rejestru,
 - krótkiego amatorskiego materiału audiowizualnego przygotowanego i nagranych przez Koło, trwającego nie dłużej niż 120 sekund, promującego działalność Koła.
- Materiał audiowizualny powinien: zawierać nazwę KGW oraz logo (w przypadku kół, które nie posiadają logo, w materiale powinna znaleźć się nazwa koła); prezentować najważniejsze informacje o Kole, w tym profil działalności oraz informacje o realizowanych przez koło inicjatywach. Materiał należy przesłać w formie jednego pliku, z wykorzystaniem jednej z platform do przesyłania plików (np. WeTransfer, FromSmash, MyAirBidge), a wygenerowany link przesłać w treści e-maila zawierającego wypełnioną kartę zgłoszeniową – informuje Kancelaria Prezydenta.

Szczegółowe informacje na temat warunków uczestnictwa w konkursie oraz zasad przeprowadzenia konkursu, znajdują się w Regulaminie Konkursu.

Etap wojewódzki

Konkurs na szczeblu wojewódzkim składa się z 2 etapów częściowych:

- oceny formalnej kart zgłoszeniowych
- oceny na podstawie przesłanych materiałów audiowizualnych.

– Koła, które uzyskają – w ramach każdego województwa – największą liczbę punktów na podstawie oceny formalnej kart zgłoszeniowych, zostaną zakwalifikowane do etapu II. W II etapie Komisja konkursowa – na podstawie materiałów audiowizualnych przygotowanych przez Koła – dokona wyboru Laureatów na szczeblu wojewódzkim. Wyniki etapu wojewódzkiego zostaną ogłoszone w kwietniu 2025 r. i opublikowane na stronie internetowej Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – informuje portal www.prezydent.pl

Nagrody:

- Koło gospodyń wiejskich, które w ramach danego województwa zajmie 1. miejsce, otrzyma dyplom Laureata oraz uzyska prawo do reprezentowania województwa podczas ogólnopolskiego etapu Konkursu w czerwcu 2025 r.

• Koła gospodyń wiejskich, które zajmą na etapie wojewódzkim konkursu 2. i 3. miejsce – w ramach każdego województwa – otrzymają dyplomy Laureatów.

• Koła gospodyń wiejskich, które zajmą w etapie wojewódzkim konkursu 4. i 5. miejsce – w ramach każdego województwa – otrzymają dyplomy–wyróżnienia.

• Pozostali uczestnicy konkursu otrzymają dyplomy za udział w konkursie.

Etap ogólnopolski

– Uczestnikami etapu ogólnopolskiego konkursu zostaną zwycięzcy konkursu na etapie wojewódzkim. Planowany termin przeprowadzenia konkursu ogólnopolskiego: czerwiec 2025 r. Temat przewodni etapu ogólnopolskiego Konkursu: „Boże Narodzenie dawniej i dziś”. Każde Koło gospodyń wiejskich uczestniczące w etapie ogólnopolskim Konkursu może być reprezentowane przez maksymalnie 10 osób – informuje Kancelaria Prezydenta.

Koła gospodyń wiejskich zaprezentują na potrzeby konkursu:

- gawędę (opowieść) o dawnych i współczesnych zwyczajach świątecznych regionu/miejscowości;
- 5 potraw konkursowych (dwie potrawy tradycyjne, regionalne; jedna potrawa autorska; zupa; potrawa słodka/ciasto);
- własnoręcznie wykonane ozdoby (1 ozdoba tradycyjna/wykonana metodą tradycyjną oraz 1 ozdoba współczesna);
- kolędę lub pastorałkę (maksymalnie dwie zwrotki)

Ogłoszenie wyników:

Jak informuje strona Prezydenta RP, ogłoszenie wyników konkursu oraz wręczenie nagród kołom gospodyń wiejskich nastąpi podczas finału konkursu.

Nagrody:

Zwycięzcą konkursu zostanie koło, które uzyska największą liczbę punktów przyznanych przez komisję konkursową. Dla Laureatów konkursu przewidziane są nagrody pieniężne w następującej wysokości:

- miejsce – 10.000,00 zł brutto;
- miejsce – 6.000,00 zł brutto;
- miejsce – 4.000,00 zł brutto.

– Koło Gospodyń Wiejskich, które zajmie w Konkursie 1. miejsce otrzyma ponadto okolicznościową statuetkę oraz list gratulacyjny Małżonki Prezydenta RP. Dodatkowo każdy członek Koła uczestniczący w Konkursie otrzyma okolicznościowe korale (kobiety) lub szpile (mężczyźni) – informuje kancelaria Prezydenta RP.

W przypadku dodatkowych pytań możliwy jest kontakt telefoniczny z Biurem Wydażeń Krajowych KPRP w godz. 9.00–15.00; tel. 22 695 12 16. (FK)

Wodzisław Śląski w liczbach - urodzenia, zgony, małżeństwa, rozwody, najpopularniejsze imiona 2024 roku



■ W Wodzisławiu 2 2024 roku zarejestrowano 788 aktów urodzeń. Zdjęcie ilustracyjne, FOT. FREEPIK

WODZISŁAW ŚL. Sprawdziliśmy, ile dzieci urodziło się w 2024 roku, ile zawarto małżeństw oraz ile osób zmarło. Zapraszamy do zapoznania się ze statystykami wodzisławskiego Urzędu Stanu Cywilnego.

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Wodzisławiu

Śląskiem w 2024 roku zarejestrowano 788 aktów urodzeń. Najpopularniejsze imiona w 2024 roku dla dziewczynek to: Maja, Alicja, Marcelina, Hanna Pola i Emilia, dla chłopców: Jan, Nikodem, Jakub, Leon, Ignacy, Antoni.

W 2024 roku zarejestrowano 224 aktów małżeń-

stwa, 120 rozwodów i 1023 zgonów.

Co do liczby mieszkańców Wodzisławia Śl., to z końcem grudnia 2024 roku w mieście zameldowanych było łącznie 43 113 osób: 42355 na pobyt stały oraz 758 na pobyt czasowy.

(ż)

Katowickie lotnisko w 2024 roku obsłużyło ponad 37 tys. ton towarów

REGION Górnośląskie Towarzystwo Lotnicze SA (GTL SA) – spółka zarządzająca Międzynarodowym Portem Lotniczym „Katowice” im. Wojciecha Korfanteo w Pyrzowicach – podsumowało statystyki przewozów cargo za 2024 rok.

Od stycznia do końca grudnia minionego roku w katowickim terminalu towarowym odprawiono w sumie 37 182 tony frachtu lotniczego, czyli o 1 248 ton więcej (+3,5%) niż w trakcie dwunastu miesięcy 2023 roku, kiedy obsłużono 35 934 tony cargo. Rezultat za 2024 rok był drugim najlepszym w historii katowickiego lotniska – rekordowy wynik pochodzi z 2022

roku, kiedy w terminalu cargo Katowice Airport odnotowano łącznie 40 646 ton ładunków.

– Wiele wskazuje na to, że pocovidowa korekta przewozów cargo już za nami. W 2025 roku spodziewamy się dalszego wzrostu obsługiwanych ładunków. Aktualnie, w ramach programu inwestycyjnego na lata 2024-2032, przygotowujemy kolejne projekty, które pozwolą nam rozwinąć infrastrukturę do obsługi cargo lotniczego. Chcemy, żeby Katowice Airport stało się znaczącym hubem obsługi e-commerce w tej części Europy – mówi Artur Tomasik, prezes Zarządu Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego SA.

W terminalu cargo Katowice Airport swe oddziały prowadzą takie firmy kurierskie, jak DHL Express, UPS i FedEx, obsługując stąd całą południową Polskę. Dodatkowo Lufthansa Cargo prowadzi w terminalu towarowym katowickiego lotniska ogólnopolski punkt integracji frachtu w modelu RFS (Road Feeder Service). W 2025 roku oferta Lufthansy Cargo zostanie uzupełniona o regularne rejsy cargo z Katowice Airport do Frankfurtu, realizowane Airbusem A321F. W październiku 2024 roku zostało uruchomione połączenie all-cargo pomiędzy chińskim miastem Urumczy a Katowice Airport.

(ska)

80. rocznica Tragedii Górnośląskiej

RYDUŁTOWY Tragedia Górnośląska obejmowała szereg działań o charakterze zbrodniczym wobec cywilnych mieszkańców Górnego Śląska. Rozpoczęła się wraz z wkroczeniem wojsk radzieckich i polskich pod koniec stycznia 1945 r. na terytorium ówczesnej Prowincji Górnośląskiej. Wiązała się z masowymi mordami, gwałtami, grabieżami i dewastacją materialnego dziedzictwa, tworzeniem przykładowych obozów pracy oraz obozów koncentracyjnych, a także z deportacjami do Związku Radzieckiego oraz wysiedleniami Ślązaków zweryfikowanych jako Niemców. Tym działaniom towarzyszyły nadużycia o charakterze materialnym oraz nieuzasadnione aresztowania.

Był to traumatyczny okres dla wielu Ślązaków, który pozostawił niezagojone rany, dlatego tak istotnym jest pamięć o tych ciężkich wydarzeniach, bo jak powiedział jeden z Rydułtowików „Młodzi nie wiedzą, starzy nie pamiętają”. Właśnie, by przypomnieć RCK „Feniks” 31 stycznia zaprasza na dzień pamięci o Tragedii Górnośląskiej. Tegoroczny jubileuszowy program wydarzenia zaspokoi zarówno tych którzy poszukują wiedzy historycznej, jak i doznań artystycznych.

15:30 Projekcja filmu „Jo był ukradziony – Tragedia Górnośląska” (2019), sala kinowa, wstęp wolny

Film o wydarzeniach z 1945 roku na Górnym Śląsku, o Ślązakach, deportowanych na Wschód. „Jo był Ukradziony”, to film dokumentalny, opowiadający tragiczną historię deportowanych w 1945 roku Ślązaków, represje, aresztowania, przesłuchania i zsyłki na wschód Związku Radzieckiego. Był to tragiczny czas zniewolenia dla Polski i Polaków, a dla różnych grup etnicznych, zamieszkujących Polskę, a w szczególności dla Ślązaków, okres terroru.

17:00 Prelekcja dra hab. Adama Dziuroka „Rok 1945 r. na Górnym Śląsku – bilans represji”, sala kameralna II, wstęp wolny

Prelekcja w formie prezentacji będzie z jednej strony próbą odpowiedzi na pytanie o definicję tzw. Tragedii Górnośląskiej, z drugiej zaś przedstawienia najnowszych ustaleń (w formie statystycznej) dotyczących skutków obecności Armii Czerwonej na Górnym Śląsku w 1945 r. (zabójstwa, gwałty, aresztowania, deportacje, demontaż i rabunki) oraz działalności polskiego komunistycznego aparatu bezpieczeństwa (w tym m.in. systemu obozowego).

Dr hab. Adam Dziurok prof. UKSW - historyk z Rybnika, profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, redaktor naczelny półrocznika popularnonaukowego „CzasyPismo. O historii Górnego Śląska”. Specjalizuje się w badaniach historii Górnego Śląska w czasach najnowszych, relacji Kościół-państwo w PRL oraz działalności aparatu bezpieczeństwa.

17:30 Prelekcja Oskara Mandla „Warunki egzystencji w sowieckiej niewoli w kontekście Tragedii Górnośląskiej”, sala kameralna II, wstęp wolny

Oskar Mandla to pasjonat historii, podróżnik i kolekcjoner. Działacz mniejszości niemieckiej i rekonstruktor historyczny. W swoim wystąpieniu skupi się na mniej znanych aspektach II wojny światowej, łącząc fakty historyczne z analizą ludzkich losów. Jego charakterystyczny styl to połączenie pasji opowiadania z wiedzą, co sprawia, że każda prelekcja jest zarówno poruszająca, jak i edukacyjna. W swojej opowieści zgłębi trudną sytuację Ślązaków i Śląskich Niemców na przełomie 1945 roku oraz opowie o mniej znanych miejscach deportacji.

18:45 Prelekcja dra Mateusza Sobeczko i Patrycji Tomiczek „Jo był ukradziony – projekt, konteksty, świadkowie”, sala kameralna II, wstęp wolny

Dr Mateusz Sobeczko – urodzony w Rydułtowach, historyk i archiwista. Od 2012 roku jest pracowni-

kiem Polskiej Akademii Nauk Archiwum w Warszawie Oddziału w Katowicach. W latach 2012-2014 oraz 2016-2017 pracownik naukowy w Zakładzie Historii Najnowszej po 1945 roku Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Angażuje się szeroko w promowanie nauki i historii, poprzez organizację konferencji, wystaw, wykładów, szkoleń i warsztatów. Autor kilkunastu publikacji naukowych, w tym m.in. monografii: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w Katowicach wobec Kościoła katolickiego w latach 1970-1980. Katowice 2017, Kościół i parafia Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Rydułtowach-Orłowcu w latach 1980-2022, Katowice-Rydułtowy 2022 oraz współautorem książki: „Jo był ukradziony”. Tragedia Górnośląska. Ziemia rybnicka. Katowice-Rydułtowy (3 wydania w 2016, 2018 i 2020 roku), „Był naprawdę dobry”. Działalność księdza Franciszka Blachnickiego w parafii Świętego Jerzego w Rydułtowach. Katowice-Rydułtowy 2018 oraz „Pionier w likwidacji niskiej emisji”. Ciepłownia Rydułtowy w latach 1993-2018. Katowice-Rydułtowy 2020. Jego zainteresowania badawcze



■ Podczas wydarzenia odbędzie się m.in. prelekcja dra Mateusza Sobeczko i Patrycji Tomiczek „Jo był ukradziony – projekt, konteksty, świadkowie”

skupiają się w kręgu historii Kościoła katolickiego, historii Śląska i okresu PRL-u. Prowadzi badania nad historią turystyki. Prywatnie kocha podróże, muzykę klasyczną i malarstwo.

Patrycja Tomiczek – historyk, nauczycielka, menedżer kultury, animator, działaczka lokalna. Jest absolwentką Historii, specjalność nauczycielska UŚ w Katowicach. Swoje zainteresowania kieruje także w stronę historii XX wieku, zwłaszcza historii regionu. Członkini Stowarzyszenia Działań Lokalnych „Spichlerz”, zajmującego się pielęgnowaniem tradycji, lokalnej historii i dziedzictwa. Organizatorka i uczestniczka konferencji naukowych. Brała udział w pracach nad publikacją dra hab. Kazimierza Miroszewskiego i dra Mateusza Sobeczko „Jo był ukradziony”. Tragedia Górnośląska. Ziemia rybnicka. Uczestniczka wielu projektów, w ramach których współtworzy spektakle oraz widowiska historyczne. Redaktor naczelna wydawanego przez Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego periodyku studencko-doktoranckiego „Fax Historica”. Współautorka

książki „Był naprawdę dobry”. Działalność księdza Franciszka Blachnickiego w parafii Świętego Jerzego w Rydułtowach”.

19:30 Spektakl „Jo był ukradziony”, Teatr SAFO, sala teatralna, bilety: 30 zł

Na podstawie książki, pod tym samym tytułem, wydanej z inicjatywy Stowarzyszenia Moje Miasto teatr SAFO stworzył sztukę o tym samym tytule, która miała swoją premierę w 2017 roku. Spektakl jest wręcz dokumentalnym zbiorem relacji świadków, opowieścią o traumie, która jest dziedziczona przez następne pokolenia. Kiedy spektakl został ponownie wzięty na warsztat w 2020 roku, teatr rozłożył go na części pierwsze i potem poskładał. Wyrzucił to co niepotrzebne. Dosłowność zastąpił symbolem skrupulatnie przekuwając relacje o Tragedii Górnośląskiej na język teatru.

Wydarzeniu towarzyszyć będą wystawy: fotografii Damiana Machnika, Centrum Dokumentacji Deportacji Górnoślązaków do ZSRR w 1945 roku wystawa Stowarzyszenia „Moje Miasto”.

źródło: RCK Feniks

Zachęcają strażaków do krwiodawstwa. Rusza konkurs „Strażacka kropla krwi”

RYDUŁTOWY, REGION Stowarzyszenie Honorowych Dawców Krwi z Rydułtów drugi raz organizuje konkurs „Strażacka kropla krwi”

– Celem konkursu jest zachęcenie środowisk strażaków zawodowych i ochotników do honorowego oddawania krwi. W ramach konkursu jednostki państwowej straży pożarnej (PSP) oraz ochotniczej straży pożarnej (OSP) organizują zbiórki krwi w środowiskach lokalnych, gdzie zlicza się ilość oddanej podczas zbiórki krwi. W ten sposób strażacy zawodowi i ochotnicy

przyczyniają się do promowania idei honorowego krwiodawstwa, a pośrednio ratowania zdrowia i życia drugiego człowieka. Dodatkowo dzięki zaangażowaniu strażaków powstają nowe kluby Honorowych Dawców Krwi przy Stowarzyszeniu Honorowych Dawców Krwi w Rydułtowach, a dotychczasowe zwiększają ilość swoich członków – przekazuje Marcin Hoszycki, prezes stowarzyszenia.

– Konkurs „Strażacka Kropla Krwi” przewiduje 3 kategorie: najaktywniejsza jednostka PSP, najaktywniejsza

jednostka OSP oraz „Płomienny Ratownik” – najaktywniejszy organizator akcji w danej jednostce. Do wygrania będą atrakcyjne nagrody. Zachęcamy do udziału jednostki PSP i OSP do wzięcia udziału w II edycji Strażackiej Kropli Krwi – mówi Hoszycki.

W pierwszej edycji konkursu która odbyła się w 2024 r., udział wzięły 3 jednostki PSP, 13 jednostek OSP.

Tegoroczna edycja odbywa się pod patronatem komendanta głównego PSP i marszałka województwa śląskiego. (FK)

„Mój Opa tyż był deportowany...”. W Senarcie RP o Tragedii Górnosławskiej

KRAJ Senat RP przez aklamację przyjął uchwałę dotyczącą Tragedii Górnosławskiej. W gmachu izby wyższej polskiego parlamentu otwarto również wystawę „Mój Opa tyż był deportowany. Los Górnosławzaków deportowanych do ZSRR w 1945 roku”.

Odkłamanie historii

– Powinniśmy znać naszą historię i jej wszystkie bolesne rany, dlatego tak ważna dla naszego społeczeństwa jest ta wystawa, którą będą państwo mogli zobaczyć, i tak bardzo ważna jest uchwała, upamiętniająca Tragedię Górnosławską, którą przed chwilą podjęliśmy na posiedzeniu Senatu – powiedziała marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska, otwierając wystawę.

Marszałek M. Kidawa-Błońska wspomniała, że słowo „Sybir” kojarzy się w Polsce z kibitkami, w których zsyłano polskich powstańców w XIX wieku, oraz bydłymi wagonami, którymi komuniści radzieccy deportowali ludność polską z terenów ZSRR. – Ale o tym, co Rosjanie robili Polakom na Śląsku, przez tak wiele lat milczano. Zakłamywano historię. Przemilczano to, że w 1945 r. mieszkańców Śląska wywożono do niewolniczej pracy w radzieckich kopalniach. Zabierano im wolność i prawo do własnej tożsamości – podkreśliła marszałek Senatu RP. – Cząsy komunizmu wymazały to z naszej historii, ale ona jest przywracana, także dzięki takim przedsięwzięciom jak ta wystawa. Bardzo się



■ Marszałek Senatu RP Małgorzata Kidawa-Błońska podczas otwarcia wystawy poświęconej Tragedii Górnosławskiej, 8.01.2024 r.

cieszę, że możemy ją gościć w Senacie – dodała.

Wystawa upamiętniająca ofiary Tragedii Górnosławskiej została zorganizowana z inicjatywy senator Haliny Biedy (nauczycielka z Bytomia). W otwarciu wystawy wzięli również udział m.in. senator Piotr Masłowski z Rybnika, marszałek województwa śląskiego Wojciech Saługa, wicemarszałek Leszek Pietraszek, członek zarządu Joanna Bojczuk.

O Tragedii Górnosławskiej

Wystawa dotyczy wyda-

żeń Tragedii Górnosławskiej, które miały miejsce na Górnym Śląsku 80 lat temu. W podbytomskich Miechowicach (dziś dzielnica miasta) 25–27 stycznia 1945 r. wojska sowieckie wymordowały ponad 300 osób tylko dlatego, że przyszło im żyć po niewłaściwej stronie przedwojennej granicy Górnego Śląska. Ten ponury okres w historii nazwano Tragedią Górnosławską 1945, Instytut Pamięci Narodowej określił to jako „represje wobec niewinnej ludności cywilnej Górnego Śląska po zakończeniu działań fron-

towych, podejmowanych głównie ze względów narodowościowych”. Katalog tych represji był rozległy: od grabieży, masowych gwałtów i mordów poprzez wywózki w głąb Związku Sowieckiego po zamykanie – bez żadnych sankcji prawnych – ludności cywilnej w obozach. 24 stycznia 1945 r. wojska sowieckie zdobyły Gliwice i ruszyły w kierunku Zabrze i Bytomia. 25 stycznia uderzono na Miechowice. Zabierano chowających się w piwnicach mężczyzn, starców i chłopców i ich rozstrzelano. Miechowice 27

stycznia stały się łupem Sowietów. Zaczęły się dalsze masowe rozstrzelania, rabunki i podpalenia. Do dziś nie jest znana dokładna liczba zamordowanych, szacuje się ją na 380 osób, choć źródła niemieckie mówią nawet o 700. W Gliwicach, w ciągu tygodnia po „wyzwoleniu”, Armia Czerwona rozstrzelała ponad 800 mieszkańców, ale bestialskie traktowanie przez nią ludności cywilnej Górnego Śląska nie ograniczyło się tylko do niemieckiej części przedwojennego Górnego Śląska, ale także do tej części, która do 1939 r. należała do Polski, m.in. Halemby i Przyszowic. Decyzją Państwowego Komitetu Obrony ZSRR z 3 lutego 1945 r. na całym obszarze Górnego i Dolnego Śląska nakazano internować zdolnych do noszenia broni mężczyzn w wieku 17–50 lat. Operacja ruszyła 12 lutego. Oficjalnym powodem były publiczne prace porządkowe czy uruchamianie zakładów pracy. Mężczyźni, stawiający się w miejscach zbiórki, byli internowani i przygotowywani do zsyłki w głąb ZSRR. NKWD zatrzymywała wręcz całe załogi zakładów pracy, kończących zmianę, np. w Bytomiu 28 marca

1945 r. całą zmianę górników z kopalni „Bobrek” po wyjeździe na powierzchnię zatrzymano i, wtłoczona do bydłowych wagonów – „krowioków”, wysłano w głąb ZSRR. Mieszkańców Górnego Śląska potraktowano jednakowo, bez względu na narodowość czy przekonania polityczne. Na wschód do łagrów pojechali przedwojenni komuniści, polscy i niemieccy Ślązacy, zadeklarowani hitlerowcy czy powstańcy śląscy. Wywózki trwały do połowy kwietnia 1945 r., potem wykorzystywano internowanych na miejscu, na Śląsku, głównie do demontażu niemieckich zakładów przemysłowych. Deportacje miały tragiczne skutki demograficzne dla regionu. Szacuje się, że w 1945 r. w Gliwicach mężczyźni w wieku 17–50 lat stanowili zaledwie 17% mieszkańców. Społeczeństwo Górnego Śląska było społeczeństwem kobiet, dzieci i starców.

Celem wystawy jest właśnie upamiętnianie i popularyzowanie wiedzy o Tragedii Górnosławskiej. Ekspozycję dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach Programu „Patriotyzm Jutra”.

źródło: Senat RP, oprac. ż

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



Spotkanie noworoczne stowarzyszenia Razem dla Śląska



■ Zarząd stowarzyszenia podsumował swoją działalność i przedstawił plany, które chce zrealizować.

PSZÓW Spotkanie stowarzyszenia Razem dla Śląska zgromadziło przedstawicieli organizacji pozarządowych i społeczników, stając się przestrzenią do wymiany doświadczeń i tworzenia planów na przyszłość.

– Serdecznie was witam na pierwszym noworocznym spotkaniu naszego stowarzyszenia. Jest mi niezmiernie miło, że tak licznie odpowiedzieliście na nasze zaproszenie – rozpoczęła spotkanie Ewa Gawęda, prezes stowarzyszenia. – Miniony rok, choć krótki w perspektywie działalności naszego stowarzyszenia, był bardzo owocny. Jako Stowarzyszenie zostaliśmy wpisani do KRS – u 01.07.2024 r., ale tak naprawdę zaczęliśmy swoją aktywność jesienią

2024 roku i od tego czasu zdążyliśmy już zrealizować kilka ważnych inicjatyw – mówiła Gawęda.

Po złożonych życzeniach przedstawiono działalność organizacji oraz plany. Dotychczasową działalność omówił Jakub Szendera, wiceprezes organizacji. Szendera mówił też między innymi o wyborach samorządowych i działalności lokalnej. Obecnie czterech członków stowarzyszenia to radni w Pszowie a jeden to radny powiatu wodzisławskiego. Zwrócił uwagę na różne inicjatywy jak bezpłatny fitness, udział w jarmarku świątecznym czy zakup stojaków do rowerów dla pszowskiej szkoły.

Prezes Stowarzyszenia przedstawiła radnych, którzy są członkami stowarzy-

czenia: Agnieszkę Gebel, Zuzannę Pyszy, Ewelinę Swobodę, Marka Kolorza i Janusza Ballarina. Głos w imieniu Klubu Radnych Razem dla Pszowa zabrała Agnieszka Gebel, która powiedziała m.in. o ich dyżurach w biurze stowarzyszenia pełnionych w każdy wtorek od 16:00 do 18:00. Tematy dotyczące powiatu omówił radny Janusz Ballarin.

Stowarzyszenie angażuje się m.in. w promocję zdrowego stylu życia i aktywności fizycznej. O zajęciach fitness opowiedzieli Klauda Jurków i Dawid Hausman. Aleksandra Sokalla mówiła o inicjatywach kulturalnych i artystycznych – Wierzę, że jej pasja i zaangażowanie wniosą wiele wartościowych projektów, które

wzbogacą życie kulturalne Pszowa – mówiła Ewa Gawęda.

O projektach i pozyskiwaniu funduszy w najbliższym czasie mówiła Joanna Staniszek-Cebula.

– Przyszłość rysuje się przed nami ambitnie. Planujemy angażować się w wydarzenia kulturalne, sportowe, religijne, obywatelskie, ekologiczne i inne ważne dla naszego regionu. Chcemy też organizować własne inicjatywy, których głównym celem będzie poprawa warunków życia mieszkańców Pszowa. Planujemy pozyskać środki zewnętrzne zaczynając od funduszy samorządowych, a w dalszej kolejności sięgając po ministerialne – mówiła prezes.

Po wystąpieniu głos zabrał zaproszeni goście. Obecni byli samorządowcy, działacze, społecznicy i przedstawiciele innych organizacji działających w powiecie. Oni również pochwalili się swoją działalnością. Spotkanie było okazją do wymiany doświadczeń i informacji.

– Hasło „Razem możemy więcej”, wielokrotnie podkreślane podczas wydarzenia, idealnie oddaje ducha tej inicjatywy, która spotkała się z bardzo pozytywnym odbiorem uczestników. Podkreślali oni, jak ważne są takie wydarzenia dla rozwoju Pszowa i integracji mieszkańców – podsumowują spotkanie organizatorzy. Stowarzyszenie ma swoją siedzibę w Pszowie, przy ulicy Pszowskiej 531.

(FK)



■ W trakcie rozpatrywania pozostaje 9 zgłoszeń.

Telefon interwencyjny w WUG. Czego dotyczyły zgłoszenia w 2024 roku?

REGION W 2024 r. do Wyższego Urzędu Górniczego przez telefon interwencyjny wpłynęły 72 zgłoszenia dotyczące nieprawidłowości w funkcjonowaniu zakładów górniczych. Zasadność zgłoszeń potwierdzono w 10 przypadkach.

Telefon interwencyjny w Wyższym Urzędzie Górniczym obsługuje dyspozytor pełniący dyżur przez całą dobę. Pod numerem 32 736 19 47 przyjmuje on m.in. informacje o zagrożeniach bezpieczeństwa oraz nieprawidłowościach w zakładach górniczych. Informacje takie można również przekazywać na adres mailowy wug@wug.gov.pl oraz tradycyjną pocztą.

W 2024 r. do Departamentu Warunków Pracy i Szkolenia WUG wpłynęły 72 zgłoszenia dotyczące nieprawidłowości w funkcjonowaniu zakładów górniczych, z czego zasadność zgłoszeń potwierdzono w 10 przypadkach. W trakcie rozpatrywania pozostaje 9 zgłoszeń.

W 2023 r. odnotowano 53 zgłoszenia interwencyjne (15 potwierdzonych), w 2022 r. - 70 (27 potwierdzonych), w 2021 r. - 87 (26 potwierdzonych), natomiast w 2020 r. - 97 (35 potwierdzonych).

Najczęściej zgłaszane i potwierdzone nieprawi-

dłości w funkcjonowaniu zakładów górniczych w 2024 r. dotyczyły:

- przekroczenia dopuszczalnej temperatury (13 nieprawidłowości, 2 potwierdzone),
- nieprawidłowego stanu maszyn i urządzeń, w tym nieprawidłowej eksploatacji maszyn i urządzeń górniczych (6 nieprawidłowości, 2 potwierdzone),
- nielegalnej eksploatacji (5 nieprawidłowości, 1 potwierdzona),
- nieprzestrzegania czasu pracy (4 nieprawidłowości, 1 potwierdzona),
- procedury wypadkowej (3 nieprawidłowości, 1 potwierdzona).

Pozostałe zgłoszenia dotyczyły m.in.: stosowania materiałów o niższych parametrach bez wymaganych certyfikatów, prowadzenia robót eksploatacyjnych w porze nocnej, kradzieży mienia zakładu górniczego oraz niewłaściwego stosowania środków ochrony indywidualnej.

źr. WUG

ŁUKASZ GAJDA opuszcza szeregi Odry Wodzisław

WODZISŁAW ŚL. Na zasadzie transferu definitywnego Łukasz Gajda przenosi się do Sparty Katowice.

Piłkarz do Odry dołączył zimą 2023 roku w ramach wypożyczenia z I-ligowego Bruk-Betu Termalica Nieciecza, gdy wówczas Odra występowała w III lidze. Po

półrocznym okresie Łukasz przeniósł się na Bogumińską podpisując 2-letni kontrakt z klubem. W ciągu tych dwóch lat wystąpił w Niebiesko-Czerwonych barwach 68 razy strzelając 18 bramek.

źr. odra.wodzislaw.pl

■ Łukasz Gajda zagrał w drużynie Odry 68 razy, strzelając 18 bramek.



MATRYMONIALNE

• Poznam Pana około 60 lat z ustabilizowaną sytuacją finansową. Blondynka 164/65 kg, tylko SMS 508-954-496.

NAUKA

• Udzielam korepetycji z języka polskiego i francuskiego. Oferuję również rozliczenia podatkowe tel. 692-611-645

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

• Sprzedam mieszkanie w Raciborzu, ul. Dworska, rejon SP15: 2 pokoje, kuchnia i łazienka, 4 piętro. Powierzchnia 38 m kw. Cena do uzgodnienia. Informacja tel. 888765324 lub 324155271.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe, parter, 1500 zł brutto + media, Racibórz, Stalmacha, 731-800-822

PRACA**DAM PRACĘ**

• Zatrudnimy serwisanta sprzętu AGD, tel. 32-415-26-04, 500-060-449, serwis@agdraciborz.pl

• Sprzątanie, pomoc domowa, dobre warunki, praca dorywcza, 1-2 razy w tygodniu. Racibórz, Brzezina tel. 693727805

• Zatrudnię pomocnika budowlanego. Mile widziany emeryt bez nałogów, 669-953-757

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI REM.-BUD.

• **Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500**

• **Usługi dekarskie, tel. 513-611-500**

• Kafelkowanie łazienek, kuchni, schody, podłogi, duże i małe formaty, kompleksowe remonty mieszkań, tel. 514-059-114.

• **F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.**

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE**KARDIOLOGIA**

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badania tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ OGŁOSZENIE?

– odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo

Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:

nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- | | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|-----------------------|----------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 20 zł | • nieruchomości – 20 zł | • podaruję – 10 zł | • transport – 20 zł | • usługi – 20 zł |
| • biznes – 20 zł | • matrymonialne – 15 zł | • zguby – 10 zł | • turystyka – 20 zł | • wróżby – 20 zł |
| • gastronomia – 20 zł | • nauka – 15 zł | • praca – 20 zł | • noclegi – 20 zł | • zdrowie – 20 zł |
| • kredyty, pożyczki – 20 zł | • różne – 15 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud. – 20 zł | • zwierzęta – 20 zł |

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych **Wyróżnij** drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czteronogie kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

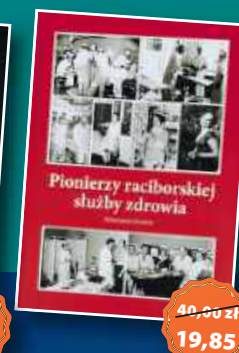
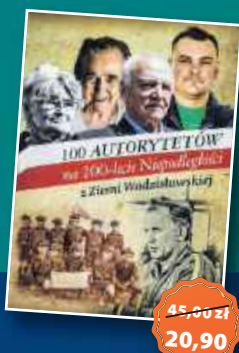
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjny rabat. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwar@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535,
e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672,
e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Adam Karbownik – a.karbownik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba
Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

